Nr. 1. Czwartek 2 Stycznia 1878 1879 Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.

Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 25 grudnia b. r. nadać najłaskawiej wiceprezydentowi galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbowej Adolfowi Jorkaschowi-Koch w uznaniu jego wiernej, znakomitej i skutecznej służby order żelaznej korony drugiej klasy.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył własnoręcznie podpisanym dyplomem wynieść c. k. pułkownika i komendanta Nowo-Sandeckiego batalionu galicyjskiej milicyi krajowej (Nr. 60) Rudolfa Trosta w stan szlachectwa, z przydomkiem Wehrfort.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 29 grudnia b. r. nadać najłaskawiej dyrektorowi gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, dr. Zygmuntowi Samolewiczowi, w uznaniu wybitnej działalności zawodowej, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 21 grudnia b. r. mianować najłaskawiej dyrektora gimnazyum państwowego w Drohobyczu, Jana Kerekjartę, dyrektorem gimnazyum państwowego w Stanisławowie, a profesora gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Wojciecha Biesiadzkiego, dyrektorem gimnazyum państwowego w Drohobyczu.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował praktykantów sądowych: Alojzego Thürmana i Karola Reinera, bezpłatnymi auskultantami.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 stycznia.

Jałowa i nudna od kilkunastu miesięcy kronika wypadków wewnętrznych Francyi ożywić się powinna od niedzieli tak, żeby zajmować mogła Europę. W niedzielę bowiem Francya wybiera siedmdziesięciu i kilku senatorów a stosunek głosów jest tak dokładnie obliczony, że ani republikanie nie powątpiewają o swojem stanowczem zwycięztwie ani konserwatyści nie łudzą się próżnemi nadziejami. Senat będzie miał większość republikańską i stanie się kopią polityczną Izby deputowanych a republika upora się z ostatnim poważnym przeciwnikiem swoim. O prawdopodobnych konsekwencyach tej zmiany pisaliśmy już kilka razy, więc dziś nie będziemy tego powtarzać. Konsekwencye opierane na logicznem zestawieniu faktów muszą wypaść zawsze jednakowo, ale w wypadkach wewnętrznych Francyi logika polityczna tak często ustępuje przed przypadkiem nieprzewidzianym, że najlogiczniej ułożony horoskop może się okazać błędnym.

Pisząc dziś o bliskiem przekształceniu senatu z ciała konserwatywnego na kopię radykalnej Izby deputowanych, chcemy tylko wskazać taktykę, której zapewne przestrzegać będą teraz konserwatyści. Nie jestto żadna tajemnica, znają ją dobrze republikanie a prasa konserwatywna wcale się z tem nie kryje, że taktyka została z góry ułożona. Konserwatyści stanowić będą w senacie mniejszość, ale tak liczną, że w razie jakiejkolwiek rozterki w stronnictwie republikańskiem od nich zawisłem będzie nadanie kierunku sporowi parlamentarnemu. W skutek tego konserwatyści najczęściej znajdą się w tem położeniu, że ich głosowanie rozstrzygnie, czy ma wybuchnąć przesilenie i kto ma nastąpić po gabinecie dymisyonowanym.

Republikanie utrzymują, że w ich stronnictwie panuje solidarność której powodzenia i tryumfy tak samo nie nadwerężą jak jej nie nadwerężyły zeszłoroczne nieszczęścia. Gdy chodzi o wspólną obawę wobec wspólnego niebezpieczeństwa, solidarność polityczna hartuje się w każdem, nawet politycznie zdezorganizowanem lub niedojrzałem społeczeństwie. Wśród powodzeń jednak, wśród zupełnego tryumfu często upojenie zwycięskie rozbija solidarność nawet w dojrzałych społeczeństwach. Francuscy republikanie nie odznaczali się dotąd wielką dojrzałością polityczną, lecz owszem zbyt łatwo popadali w extrawagancye tak wśród walki jak i przy wyzyskiwaniu następstw zwycięstwa. Czy w jednym roku zaszła taka zmiana, że republikanie pozbyli się tej pryncypalnej wady swojej, to się dopiero w senacie pokaże. *Qui vivra verra!*

Na razie biorąc rzeczy tak, jak się one w polityce dotychczasowej przedstawiają i jak je brać każą doświadczenia z niedawnej przeszłości czerpane, obawiać czy spodziewać się należy, że republikanie, zapewniwszy sobie panowanie w obu Izbach, rozpadną się na dwa obozy: radykalny i umiarkowany. W pierwszym obozie stanie frakcya, która już po wyborach w r. 1876 rozpoczęła radykalną kampanię sprawą amnestyjną i tylko na widok niebezpieczeństwa grożącego republice dała się Gambecie nakłonić do zawieszenia broni, w drugim obozie stanie nieliczna ale najlepiej jeszcze zorganizowana frakcya neofitów republikańskich, którzy za radą ś. p. Thiersa i za jego przykładem przyjęli republikę mimo przekonań monarchicznych. Gambettę przeszłość i przekonanie szczere stawiają w obozie radykalnym, a względy utylitarne zalecają mu wytrwanie na umiarkowanem stanowisku. Czyż w takiem ugrupowaniu frakcyi nie ma gotowego już zarodu do walk wewnętrznych a następnie do dezorganizacyi?

Konserwatyści liczą na to i przygotowują się do wyzyskania zawikłań. Zwłaszcza bonapartyści mają już drogę wytkniętą. W razie gdy chwiać się będzie większość między radykalną a umiarkowaną frakcyą, bonapartyści głosować będą z pierwszą. Powikłać sytuacyę tak, by republikanie okazali

DZIENNIK WIZYTATORA *)

OBRAZKI MIEJSC I LUDZI

przez

Józefa Korzeniowskiego.

Rozpoczynając druk nieznanej dotąd zupełnie rzeczy znakomitego autora *Kollokacyi*, którego liczne powieści tak formą wytworną i skończoną, jak niepospolitym urokiem prawdy, świeżością kolorytu i głęboką charakterystyką, zaliczają się do arcydzieł literatury polskiej — poczytujemy sobie za miły obowiązek wyrazić wdzięczność córce niezapomnianego pisarza, WPani Falkenhagen-Zaleskiej, która zezwoliła na ogłoszenie tej cennej a niespodziewanej spuścizny. Jesteśmy pewni, że wdzięczność tę podzielą całem sercem nasi czytelnicy, którzy spotkają się w poniższych szkicach z wszystkiemi zaletami ulubionego pisarza, z jego wdziękiem narracyjnym, z humorem pełnym świeżości i pogody, z bystrym zmysłem spostrzegawczym i nadobną prostotą stylu. Współpracownik naszego fejletonu, p. Klemens Kantecki, którego biografia Artura Grottgera, drukowana przez nas w *Przewodniku Naukowym i Literackim*, zjednała sobie zasłużony rozgłos i najżyczliwsze przyjęcie, pracując nad życiorysem Józefa Korzeniowskiego, udał się do jego córki, mieszkającej w Dreznie, p. Falkenhagen-Zaleskiej, i wraz z innemi wielce ciekawemi materyałami, jak np. listy i notatki pamiętnikowe, otrzymał także niniejszy *Dziennik* z upoważnieniem do ogłoszenia go w biografii, która pojawi się w najbliższym zeszycie *Przewodnika*. Jako rzecz większą a stanowiącą całość odrębną, umieszczamy *Dziennik Wizytatora* osobno w fejletonie naszego pisma, przyczem nadmienić nam należy, że utwór ten stanowić będzie później integralną część biografii, gdy się już ona ukaże w osobnej książkowej odbitce. Sam *Dziennik Wizytatora* nie potrzebuje ani wstępu ani komentarza. Wiadomo, że znakomity autor *Tadeusza Bezimiennego* oddawał się zawodowi pedagogicznemu i był wizytatorem szkół. *Dziennik* poniższy kreśli w wdzięczny i malowniczy sposób spostrzeżenia i przygody podczas jednej z takich podróży wizytacyjnych, zapisuje wrażenia odniesione w różnych miejscach i pośród różnych ludzi. Korzeniowski spisywał ten dziennik dla swojej rodziny, która przechowywała go jako drogą pamiątkę, a dziś dzieli się nim z wszystkimi wielbicielami tego pierwszorzędnego pisarza.

Redakcya.

[stamp:] BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA

I.

Płock. Niedziela, d. 29 kwietnia 1849 r.

Pamiętacie zapewne tego malca, który ze szkół tak zaczynał zawsze listy do domu: „Ojciec, matka, brat, siostra i dyrektor Borkowski jak się macie?“ Otóż i ja, mając mieć ciągle do czynienia z takimi malcami, zapytuję was: Żona, córki, synki, przyjaciele, znajomi a z czasem i nieznajomi, którzy to czytać będziecie, jak się macie? Życzę więc wam zdrowia i cierpliwości i zaczynam dziennik podróży po gubernii Płockiej i Augustowskiej ze wszystkiemi w niej przytrafunkami, opisaniem miejsc, szczególnicj płaszczyzn i piasków, z charakterystyką karczem, dworów, miasteczek i mieszkających w nich ludzi, oraz pasącego się przy nich bydła. Może to wszystko nie będzie ani zabawne, ani dowcipne; ale przynajmniej dowiecie się, co mi co dzień przechodziło przez głowę i snuło się przed oczyma. I nie dziwcie się, jeżeli czasem, czytając to, zaczniecie poziewać. Gdybyście widzieli, ile razy ja codzień ziewnę, słuchając deklinacyi i konjugacyi, widząc mnożenie ułamków i dowiadując się, że na południowym końcu Afryki leży przylądek Dobrej Nadziei, toby wam się wydało rzeczą bardzo naturalną, że tak sfatygowana głowa nie może się zdobyć na nic lepszego, i udziela papierowi tych wrażeń, które sama odbiera. Wszakże po przywiązaniu waszem do mnie wnoszę, że wam i to będzie miłe.

Rozstałem się z wami w tej nadziei, że wam i bezemnie będzie jakkolwiek dobrze, że Bóg utrzyma was w zdrowiu, a gospodarstwo w domu cichym i porządnym, zajęcie i spacery przy zbliżającej się wiośnie dadzą wam roztargnienie. Sądzę, że rzeczywiście tak będzie, i że nie zasmucicie mnie żadną przeciwną nowiną. Owszem, dziś właśnie spodziewam się od was listu, który mnie w tej nadziei, a zatem w uspokojeniu, jakie mi ona daje, utwierdzi.

Gdyby nie te nowe resory, które tłukły moją bryczką przy każdem mocniejszem wstrząśnieniu i mogłyby służyć inżynierowi drogowemu za drogomiar do wyrachowania wszystkich dołków i nierówności na szosie, jechałbym był bardzo dobrze, i patrząc na jednostajną płaszczyznę, byłbym myślał o was i słuchał waszych rozmów, jakie prowadziliście między sobą o mnie, oznaczając, że ojciec już musi być w Błoniu, już dojeżdża do Sochaczewa, już się roztasował i idzie spać i t. d.. Wprawdzie ja nic o czem innem myślałem; wyobrażałem sobie, jak wróciłyście, jak potem zaglądałyście w okno, czy będzie jutro pogoda, jak Marynia przy herbacie wylała coś i wywróciła; a te miłe marzenia przerywało co moment stuknięcie bryczki, stawał w myśli kowal i żal się robiło napróżno wydanych czternastu rubli.

W takiem usposobieniu dojechałem do Sochaczewa o godzinie dziewiątej. Pani gospodyni w oberzy chora na reumatyzm w głowie i obwiązana, przyjęła mnie dość obojętnie, naznaczyła wszakże salę na nocleg, wyklejoną żółtym papierem, glansownym, dość czystym i podobnym trochę z deseniu do mego. To mnie znowu zwracało do domu myślą, tak dalece, że nadstawiałem ucha, czy w przyległym pokoju moje panny nie gadają, rozbierając się: *From the litle boy, who has broken the loking-glass*. Nim mi Wańka posłał łóżko, zrobiłem sobie herbatę i przypatrywałem się kopersztychom. Nie mówię już o portretach rozmaitych osób panujących, o cesarzu Alexandrze, który podaje rękę Europie w ciasnej sukni, z krótkim stanikiem, z obcisłą spódnicą i niezmiernie wygorsowanej; ale szczególniej zastanowiły mnie dwie litografie kolorowane, z podpisem: *Les delices maternelles*. Na jednej wyobrażona matka, karmiąca coś nakształt dziecka w powiciu, a na drugiej taż matka trzyma już starszego roczniaka, tłustego i gołego chłopca, który leżąc wywrócony na jej kolanach, zachowuje się zupełnie bez ceremonii. Swiadkami tego aktu są: sługa, która się odwraca i stara kobieta, widać babunia, która się śmieje i cieszy temi postępami swego wnuczka. Mając dwie córki dorosłe, wspomniałem, że wkrótce może będę przy takich delicyach macierzyństwa, i uśmiech ten babuni znalazłem bardzo naturalnym i zajmującym...

Spałem tę noc nieszczególnie, gdyż mi kaszel przeszkadzał i katar tęgo męczył. Mimo to o godzinie szóstej już byłem na nogach i przy swoim samowarku, który mi do-

*) Wszelki przedruk bezwzględnie wzbroniony.

się niezdolnymi do rządów, wywoływać ciągle przesilenia, aby społeczeństwo nie mogło ochłonąć z obawy i w skutek tego zniechęcało się do republiki — oto taktyka bonapartystów. Dopóki legitymiści mieli nadzieję, że legalnemi środkami podźwigną republikę, dotąd nie łączyli się pod tym względem z bonapartystami. Obecnie jednak i legitymiści nie będą mieli skrupułów, gdyż legalna droga okazała się bezskuteczną.

KORESPONDENCYE

Paryż, 29 grudnia.

(*B*) Czytelnicy pamiętają zapewne, że w czasie kongresu i po podpisaniu traktatu berlińskiego pojawiły się w dziennikach tutejszych rozmaite mniej więcej wyraźne insynuacye, że Francya powinna była i mogła postarać się jak inne mocarstwa, które brały udział w tem wielkiem dziele dyplomacyi, zapewnić sobie niejaką materyalną korzyść z ostatecznego załatwienia sprawy wschodniej. Na te napomknienia najprzód minister spraw zagranicznych, który reprezentował Francyę w Berlinie, a za nim urzędowe dzienniki odpowiedziały wspaniałomyślnem oświadczeniem, że Francya chciała wyjść „z czystemi rękami“ z tej sprawy, w której wszystkie inne strony kontraktujące okazały się bardziej interesowanemi. Prasa nie przestała jednak dawać do zrozumienia, że w Berlinie proponowano Francyi pewne porękawiczne i że miała niem być rejencya tunetańska sąsiadująca z Algeryą. Urzędowe dzienniki półgłosem zaprzeczały jeszcze tym podaniom i dopiero kiedy puszczono w obieg pogłoskę, jakoby Włochy zaczęły krzątać się około Tunisu, dzienniki francuskie wystąpiły z stanowczą deklaracyą, że chociaż rząd francuski nie miał nigdy zamiaru wyciągnięcia ręki po te części afrykańskiego nadbrzeża morza śródziemnego, nigdy jednak nie pozwoli, żeby albo Włochy albo ktobądź inny usadowił się w tak bliskiem sąsiedztwie algierskich posiadłości Francyi.

Obecnie przychodzi nam zanotować dość znaczący krok na tej drodze. W rejencyi tunetańskiej zdarzył się wypadek, który może sprowadzić bardzo ważne zawikłania. Francya, która dotąd opierała się pewnym niezupełnie bezinteresownym insynuacyom, zmienić może to swoje usposobienie z uwagi na widoczne niezadowolenie arabskiej ludności z obecnego rządu tunetańskiego, którego skandaliczne ucisk i trwonienie wyciskanych przemocą podatków wywołały już kilkakrotne powstania, zakłócające nawet spokojność francuskiej kolonii.

Pall Mall Gazette podaje świeżo następujące wiadomości: Generał Khereddin będąc pierwszym ministrem beja tunetańskiego, powziął zamiar nadania większego rozwoju hodowli koni i zawarł z pewnym Francuzem, szlachcicem i kapitalistą (hrabią de Sancy) kontrakt w przedmiocie założenia pewnej liczby wzorowych stadnin, za co p. de Sancy otrzymał nadanie znacznych przestrzeni ziemi, które zostały uznane za uwolnione od wszelkich podatków. Interes postępował bardzo pomyślnie i w krótkim czasie stadniny francuzkie liczyły przeszło sześćdziesiąt ogierów. Kiedy Khereddin upadł, nowy rząd zaczął niedopełniać zawarowanych obowiązków i w końcu hr. de Sancy widział się zmuszonym zmniejszyć liczbę swoich stadników. Korzystając z tego zmniejszenia, rząd tunetański oświadczył, że kontrakt jest unieważniony i chciał odebrać nadane grunta. Hr. de Sancy odwołał się do pośrednictwa swego rządu. i p. Waddington zaproponował rządowi tunetańskiemu ustanowienie komisyi ankietowej, któraby ściśle zbadała, z której strony pochodzi wina niedopełnienia warunków kontraktu. Pierwszy minister beja, Mustafa, nie przyjął tej propozycyi i oświadczył, że w oznaczonym dniu rząd obejmie w posiadanie nadane poprzednio grunta. Jakoż pogróżka ta została wykonaną, ale urzędnicy tunetańscy znaleźli zainstalowanych na tych gruntach kawasów konsulatu francuzkiego, którzy oświadczyli, że nie ustąpią z miejsca, chyba pod naciskiem gwałtu. Rząd francuzki zażądał natychmiast zadośćuczynienia i bej tunetański nie odmówi go zapewne, w przeciwnym razie Francya będzie miała prawo zająć rejencyę i wykonywać w niej protektorat, przeciw któremu poddani beja nie będą pewnie protestowali.

Rejencya tunetańska obejmuje 120.000 kilometrów kwadratowych powierzchni, to jest piątą część powierzchni Francyi, a ludność jej wynosi 2 miliony. Jest to niezaprzecznie najżyźniejsza część dawnej Barbaryi i ztąd to za dawnych rzymskich czasów pochodziła największa część zboża, którem się karmiło państwo Cezarów. Byłoby to dla Francyi bardzo świetnym nabytkiem, gdyby udało się przyłączyć Tunis do Algieryi.

Dzisiejsze dzienniki podają, że wczoraj na radzie ministrów p. Waddington przedstawił wiadomości o szczegółach tunetańskiego zajścia i że postanowiono domagać się od beja następującego zadośćuczynienia: „Rząd tunetański wystąpi z urzędowem przeproszeniem do konsula francuzkiego. urzędnicy, którzy się dopuścili pogwałcenia kapitulacyi zostaną oddaleni ze służby, a prawa hr. de Sancy, który jeszcze na 99 lat ma używać posiadłości nadanych mu gruntów, a które bej chciał mu gwałtem odebrać, zostaną na nowo uroczyście zagwarantowane.“

Jeden z dzienników wieczornych dodaje, że demonstracya statków pancernych francuzkich przy brzegach tunetańskich ma poprzeć te reklamacye rządu francuzkiego.

Przygotowuje się tu bardzo skandaliczny proces. P. Fremy były dyrektor wielkiej instytucyi *Credit foncier* i pp. Soubeyran i Leviez, byli wice-dyrektorowie tegoż zakładu, zostali pozwani do sądowej odpowiedzialności pod zarzutem, że w r. 1875 zaproponowali rozdanie fikcyjnej dywidendy (wyższej niż była istotnie) swoim akcyonaryuszom. Ponieważ p. Fremy, jako ozdobiony wielką wstęgą Legii honorowej, nie może być pozywanym przed trybunał pierwszej instancyi, proces ten przeto odbywać się będzie przed sądem apelacyjnym.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Gospodarka rossyjska w wschodniej Rumelii.)

Times otrzymały z Pery korespondencyę, z której się pokazuje, że czynność wschodnio-rumelskiej komisyi wobec finansowej gospodarki, jaką ta komisya zastała już w kraju, musiała być bezowocną. Co się tyczy roku 1878, o komisya przekonała się zaraz na wstępie, że ma związane ręce przez cały szereg *faits accomplis*. Rossyanie ściągnęli wszystkie podatki. zanim jeszcze komisya przybyła do Filipopola; co do dziesięcin w czterech najważniejszych gatunkach zboża (pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa) był już zawarty kontrakt, na mocy którego miano przeszło cztery piąte tego dochodu spłacić gotówką nie w Filipopolu lecz w Sofii. Dla komissyi pozostał więc tylko nieznaczny dochód z kukurudzy, grochu i innych mniejszych artykułów. Aby wreszcie pozbawić komisyę wszystkich środków, przedłożyli jej Rossyanie spis kosztów okupacyi, które podług traktatu zapłacić miały okupowane prowincye. Rossyanie żądali 25 milionów franków za utrzymanie 50.000 ludzi podczas pięciu miesięcy następnego roku. ciężar ten zaś chcieli zwalić wyłącznie na Rumelię, a to z tego powodu, że w Bułgaryi z wyborem księcia nastąpią uregulowane stosunki, tak że tam nie będzie potrzeba wcale lub też tylko bardzo mało wojsk rossyjskich, podczas gdy w wschodniej Rumelii mają się rzeczy wręcz przeciwnie, gdyż w miarę jak się zbliża termin ewakuacyi rossyjskiej, daje się uczuwać co raz większy ruch pomiędzy ludnością bułgarską, która chce być połączona z księstwem bułgarskiem. Zważywszy to wszystko, nie można się dziwić, że komisya nie zdołała się wywiązać z poruczonego jej zadania. Co się tyczy owego kontraktu w sprawie dziesięciny w wschodniej Rumelii, to opowiada *Morning Post* w numerze z 27go grudnia historyę, która, jak to wspomniany dziennik podnosi, rzuca ciekawe światło na charakter owych rządów rossyjskich, które miały położyć kres gospodarce baszów i dać ludom wschodnim pięknny przykład uczciwości chrześciańskiej. „Nie chcemy wchodzić w kwestyę prywatnych stosunków, jakie istniały pomiędzy panem Meréchal a osobą księcia Dundukow-Korsakowa albo też przyjaciela lub przyjaciółki tego strasznego apostoła chrześcijanizmu rossyjskiego. Czy przyjaciółka kandydata do tronu bułgarskiego i generalnego gubernatora jest żoną lub „przyjaciółką“ malarza Maréchal, na tem nie może tak bardzo zależeć, skoro nie ulega wątpliwości, że „złodziej koronny“ jest osobistością wielkiego znaczenia i bardzo poważaną w państwie rossyjskiem. Zdaje się prawie, że niesłychana korrupcya urzędników przyczynia się w najwyższym stopniu do tego. aby postęp barbaryzmu goniącego za wielkiemi zaborami zrobić bardzo małym w porównaniu z niesłychaną ambicyą, która żywi ten barbaryzm. Można się jednak było spodziewać, że urzędnicy rossyjscy, w ogóle wziąwszy, będą uczciwi w spełnianiu „świętej misyi“. Należało się także spodziewać, że będą sobie postępowali po ludzku. Kontrakt zawarty przez pana Maréchal z księciem Dundukow-Korsakowem na złość komisyi europejskiej, jest najlepszą illustracyą finansowej moralności cywilizatorów północnych. Trzeba bowiem wiedzieć, że pan Maréchal zakupił dziesięciny za połowę a poniekąd nawet za jedną trzecią rzeczywistej ceny. Kto namówił malarza Maréchal do tak wielkiej spekulacyi i kto się postarał o to, że wyciągnął z niej tak niesłychane zyski, pozostawiamy komu innemu do zbadania. Gubernatorowi rossyjskiemu musiało się nasunąć takie samo pytanie, gdy się zgodził na przedsięwzięcie malarza-spekulanta. Ile też mógł pan Maréchal zarobić na tem interesie? Na razie nie chcemy tego dochodzić. Mimowoli jednak nasuwa się porównanie pomiędzy zgłodniałymi i umierającemi z nędzy mieszkańcami gór Rhodope a wesołymi zdobyami, którzy liczą na to, że ze splądrowanych i trupami okrytych prowincyj zdołają wycisnąć swoje miliony.“

(Serbski list gończy.)

Przedwczoraj sygnalizował nam telegraf, że władze serbskie ścigają ks. Piotra Karageorgewicza i innych z powodu zamierzonego zamachu na życie księcia Milana. Dzisiaj czytamy w dziennikach, że *Serbski Nowine* ogłaszają decyzyę sądu wojennego w Semendryi. mocą której książe Piotr Karageorgewicz, syn zdetronizowanego księcia Aleksandra, dalej: Ziwota Lukicz właściciel większych posiadłości w Milozewaczu, Milan Kolagozicz, krawiec z Semendryi, Jerzy Jowanowicz. właściciel dóbr z Nowego Bazaru, i Piotr Wukowicz, kupiec z Prijedoru w Bośnii, ścigani są listami gończemi z powodu zamierzonego zamachu na życie panującego księcia Milana. Sąd karny w Semendryi upraszа wszystkie władze krajowe i zagraniczne, ażeby przytrzymały powyżej wymienionych konspiratorów i oddały ich w ręce sprawiedliwości. — Piotr Karageorgewicz bawił w listopadzie *incognito* ze swoimi wspólnikami w Semendryi, gdzie uknuł spisek. Po wykryciu tego spisku przez policyę, uciekł na czółnie do Kubinu, na terytoryum węgierskie. Teraz bawi w dobrach swoich w Bacsa. Spisek nie udał się, ponieważ ks. Milan wyjechał do Niżu na otwarcie skupczyny, nie jak zwykle. na Semendryę, lecz na Dobranicę i Pozarewacz. Powyżej wymienieni konspiratorowie mieli zamiar wykonać zamach na życie ks. Milana zwykłą siekierą.

(Program Cheireddina baszy.)

Wielki wezyr Cheireddin basza, uczuł potrzebę ogłoszenia politycznego programu nowego gabinetu tureckiego. W tym celu zaprosił zeszłej soboty stambulskich korespondentów trzech wielkich europejskich dzienników, do których przemówił w sposób następujący: „Każdy, kto się interesuje losem naszego kraju, uznaje potrzebę pewnych reform. Sułtan raczył łaskawie mianować mnie wielkim wezyrem, ażebym mógł rozpocząć dzieło reform i przekształcenia. Mam nadzieję, że uda mi się przeprowadzić to dzieło. Ambicyą moją jest, ażebym sprawiedliwem i słusznem postępowaniem stał się mężem prawdy i postępu. Ci, którzy czytali moje skromne pisma, wiedzą że jestem stanowczym zwolennikiem rządów konstytucyjnych i parlamentarnych. Zamiarem moim jest tedy zawezwać reprezentantów kraju do udziału w rządach państwa, i jeżeli tylko stosunki pozwolą zwołam parlament ottomański. Chwila stosowna nie nadeszła jeszcze, bo w tym momencie mogłaby obecność dwóch izb dać powód do burzliwych rozpraw, które mogłyby roznamiętnić kraj, nie przynosząc mu żadnej korzyści. Przedewszystkiem musimy załatwić bieżące sprawy zagraniczne, uporządkować stosunki wewnętrzne, zaprowadzić trwały ład i porządek a dopiero potem zwołamy parlament, ażeby za jego pomocą wypracować ustawy w sprawie wewnętrznych

---

skonale służy i najwięcej w ośm minut daje dobrą herbatę. Dla lepszej, krótkiej drogi i dla oszczędzenia kilku rubli na poprawienie moich resorów, nająłem sobie kolonistę z trzema konikami i ruszyłem w drogę. Ranek był śliczny i obiecywał pogodę. która mnie też nie zawiodła, gdyż w dzień miałem nawet upał, i wałęsająca się po polu pajęczyna — przypominała sierpień. Cieszyłem się tem słońcem, które tak późno tej wiosny funkcyę swoją rozpoczęło; ale za to wzięło się do roboty z kopyta i od razu nietylko ogrzewać ale i piec zaczęło. Szczególniej radowała mię ta pogoda przez wzgląd na was, że was uspokoi. że myślą i sercem podzielać będziecie tę przyjemność, jaką mi da podróż przy pięknym dniu i świeżem powietrzu. Wprawdzie i tu czasem stuknięcie bryczki przerywało myśli, ale nie tak często, zwłaszcza na piaskach. Droga z Sochaczewa do Płocka przez Słubice hrabiego M*. nie jest bynajmniej nudna, choć kraj sam przez się brzydki, nieurodzajny, choć więcej lasów źle utrzymanych i poniszczonych, niż pól żyznych i łąk bogatych. Nie Wołyń to, nie Podole. Ale na tej drodze jest kilka majętności zamożnych obywateli, których dwory i ogrody, których zabudowania gospodarskie po większej części obszerne i murowane, znacznie je zdobią. Pierwszą z takich wsi są Konty p. K. Dwór niezbyt wielki. ale ładny, z ogrodem, dochodzącym do drogi i obwiedzionym porządnemi sztachetami. Widać, że ogród niedawny, gdyż drzewka niewielkie, ale foremnie zasadzone. Do tych drzewek w rozmaite zygzaki poprzywiązywane widziałem sznury, i na nich wisiało mnóstwo bielizny. Dziwno mi się wydało, że z frontowej strony domu, w ogrodzie, wystawionym na trakt publiczny, rozwieszona bielizna, jak gdyby na wsi nie było na to innego miejsca. Wniosłem z tego, że u pani K. musi być „wielkie pranie“, że to wielka gospodyni. nieszczególna amatorka drzew owocowych, choć pewnie lubi frukta, zwłaszcza gdy są gotowe, że już niemłoda, a jeżeli młoda, to nieładna; że nareszcie nie zajmuje się literaturą, że zatem, niestety! żadnej mojej sztuki nie widziała i nie czytała żadnej powieści. Może wszystkie te wnioski są fałszywe, z wielką pociechą pana K. Życzę mu tego z serca, gdyż ile wnieść mogłem ze szczupłej dali budynków gospodarskich i z zajeżdżających tam dwóch czterokonnych furgonów, których konie były tłuste, a ludzie weseli i dobrze odziani, zdaje mi się, że musi to być gospodarz czynny i człowiek porządny i opatrzny.

Dalej są Iżyce, obywatela Rudzkiego. Dom nieszczególny, ale za to mnóstwo bardzo porządnych budynków folwarcznych, murowanych i symetrycznie rozstawionych. Zdobi także tę wielką wieś kościółek stary, gotycki, niewielki, ale w formach swych dość nadobny, jak wszystkie budowy dawnych czasów, poświęcone modlitwie: ma przynajmniej charakter jakiś poważny i religijny, niepodobny do żadnej budowy zwyczajnej, tak jak być powinno. Jaka to różnica od nowych tego rodzaju budynków, cyścziutkich wprawdzie, milutkich, ale przypominających altanki ogrodowe, lub drogowe koszary i rogatki. Czy właściciel tej majętności jest synem lub synowcem tego p. Rudzkiego, którego zabił Brochocki w 1822, zdaje mi się za to, że go zastał w sypialnym pokoju swej żony — tego nie wiem. Ale przejeżdżając przez tę wieś i słysząc nazwisko jej właściciela, przypomniałem sobie, żem widział, jak tego p. Brochockiego prowadzono w kajdanach. Smutnym jest widok uczciwego człowieka w kajdanach; okropne są skutki namiętności, niehamowanej refleksyą; występną jest płochość młodej kobiety, nieszanującej świętego powołania żony i matki i przypominającej się tak haniebnie każdemu podróżnemu, jak mnie się to przypomniało. Gdyby był ów p. Brochocki widział moje *Okno na pierwszem piętrze*, kto wie, może byłby żył dotąd i żona jego, odpokutowawszy w ciszy swój ciężki błąd, możeby dziś spokojnie pieściła swoje wnuki i uśmiechała się, jak owa staruszka w Sochaczewie na litografii, z podpisem: *Les délices maternelles*. W tem miejscu, jak marszałek z *Doktora Medycyny*, muszę sobie oddać sprawiedliwość.

W Iłowie, miasteczku, kupionym przez Cesarza i do dóbr jego prywatnych należącym, zaszedłem do otwartego kościółka, z którego wystrojone kobiety i chłopi wychodzili. Był to dzień świętego Marka, obchodzony tu uroczyście. Już kościołek był próżny prawie, a z zakrystyi dochodził mnie odgłos gniewliwych słów i hałaśliwe łajanie. Przerwało mi to pacierz, tem bardziej że krzyk ten wydawał proboszcz, który tylko co odszedł od ołtarza i gniewał się na zakrystyana i chłopca, że czem prędzej świec nie pozdejmowali. Kłusem i tupiąc ogromnie butami, wypadli oba z zakrystyi, chłopak niby to przykląkł przed wielkim ołtarzem, ale tak, jak gdyby się potknął, bez żadnej myśli; i zaczęli, głośno rozprawiając, zdejmować świece z bocznych ołtarzów, na które powłazili z kolanami — a gospodarny proboszcz, stojąc w drzwiach zakrystyi, patrzał na to spokojnie. Nie skończyłem pacierza — wyszedłem, i jadąc już w ładnym lasku, odśpiewałem sobie cicho: *Kiedy ranne wstają zorze*; ale żaden głos mi nie towarzyszył, bom nie był z wami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

reform. Liczę także na drogocenną pomoc sułtana, którego patryotyzm jest godny podziwu. Na nieszczęście — nie mówię panom nic nowego — ma sułtan ciągły niepokój w skutek rozmaitych groźb. Zaalarmowany karygodnemi zamachami przeciw swojej osobie, upatruje on wszędzie same intrygi i sprzysiężenia. Ztąd to pochodzi, że nie ufa osobom, które powołuje do swojej rady i że ministrowie nie wiedzą nigdy, czy mogą liczyć na jego poparcie. Ta okoliczność, którą chciejcie panowie podnieść w swoich korespondencyach, stawia wielkiego wezyra w trudnem położeniu. Możecie mi wierzyć panowie, że sam Thiers, Guizot i Palmerston, znaleźliby się w kłopotliwem położeniu, gdyby im przyszło rządzić wśród takich stosunków i być może, że nie chcieliby brać na siebie takiego ciężaru. Życzeniem mojem najgorętszem jest, ażeby między sułtanem, jego ministrami i narodem zapanowało znowu wzajemne zaufanie. To zaufanie panuje dzisiaj w niedostatecznym stopniu a przecież jest ono nieodzownym warunkiem zgodnego współdziałania tych trzech czynników. Nie omieszkam popierać wszelkich dobrych pomysłów, które zostaną mi przedłożone. Oby tylko ci, którzy mają takie pomysły, czy to w sprawach finansowych, czy też administracyjnych, policyjnych i sądowniczych, zechcieli się zgłosić do mnie; jestem gotów wysłuchać ich, i mogę zaręczyć, że odniesie to nierównie większą korzyść, niż czernienie ministrów i rządu po biurach Porty albo po kawiarniach stambulskich. Będę bardzo surowym przeciw tym niepowołanym krytykom a natomiast będę pełen uznania dla ludzi poważnych, którzy w dobrych zamiarach udzielą mi rady. Jesteśmy gotowi rozpocząć dzieło reform. Mój kolega, Said basza, jest właśnie zajęty reorganizacyą sądownictwa, zaprowadzaniem instytucyj notaryuszów i t. p. Co się tyczy spraw zagranicznych, dążymy do porozumienia z Rossyą, która życzy sobie tego tak samo jak my. Rossya zawiadomiła nas o swoich propozycyach. W krótkim czasie przedłożymy jej nasze wnioski, które nie różnią się wiele od jej propozycyj. W tureckiem ministerstwie spraw zagranicznych pracuje Serkis bej z dwoma starszymi urzędnikami nad zredagowaniem projektu traktatu pokojowego. Dwa już wypracowane projekta odrzuciła rada ministrów. Kwestya Podgorycka nastręcza jeszcze pewne trudności. ale nie jest to winą naszą, lecz winą ludności muzułmańskiej tamtejszego okręgu. Ludność ta nie chce-ani emigrować, chociaż dajemy jej gdzieindziej odpowiedni obszar ziemi, ani zgodzić się na zmianę rządu. Mamy jednak silny zamiar wykonać i w tym kierunku traktat berliński i wkrótce odwołamy z tych okolic urzędników ottomańskich. Z Austryą łatwo się porozumiemy. Dzisiaj różnią nas jeszcze tylko kwestye formalne, chodzi nam bowiem tylko o to, ażeby zasada zwierzchnictwa sułtana została uznaną w zajętych przez Austryę dwóch prowincyach. Wiadomo panom, że z Grecyą toczą się już [illegible]kowania co do zawarcia stanowczej ugody i że pierwszym komisarzem mianowaliśmy człowieka (Muktara baszę), który posiada zupełne nasze zaufanie i zasługuje na nie. Grecy powiedzą niezawodnie, że ofiarujemy im za mało; ale nasze żywotne interesa nie pozwalają nam iść dalej. Mamy nadzieję, że Grecya poda dłoń do zgody." Przy końcu tej rozmowy dodał Cheireddin basza: „A teraz moi panowie, wiecie wszystko to, co i ja wiem" — poczem odeszli wszyscy trzej korespondenci."

(Finansowa sytuacya Turcyi)

Stosunki finansowe Turcyi są równie opłakane jak jej polityczne położenie. Projekt wycofania kaimów wywołał burzliwe sceny w komisyi finansowej. Delegowany rządu francuskiego w tej komisyi pan Tricon wystąpił bardzo ostro przeciw projektowi. „Takie postępowanie, powiedział, jest nieuczciwe. Jeśli projekt ten wprowadzicie w czyn, będzie to zamaskowanem, ale tem ohydniejszem bankructwem". Przy końcu posiedzenia zażądał ten delegat wpisania swoich uwag do protokołu, a gdy prezydent prosił go, aby cofnął swoje wyrażenia, gdyż zrobiłyby one bardzo niemiłe wrażenie na sułtanie, odrzekł delegowany francuski: „Nie zostałem mianowany członkiem komisyi, aby prawić grzeczności waszemu sułtanowi, ale jedynie na to, aby mu udzielać rad". Wśród debaty wymknęły się Harrisonowi, specyalnemu delegatowi rządu angielskiego, słowa, które bardzo charakterystyczne światło rzucają na politykę angielską. Zapytany o zdanie co do wniesionej poprawki odrzekł żywo: „Nie jestem tu na to, aby radzić nad propozycyami ale głównie dlatego, aby zbadać finansowe położenie Turcyi, przekonać się, czy byłaby w stanie prowadzić dalej wojnę". Jakkolwiek delegowani angielski i francuski różnią się często w zapatrywaniach to jednak zgadzają się na to, że dla podniesienia finansów tureckich konieczną jest rzeczą, aby je oddano w uczciwe i doświadczone ręce Anglików, Francuzów i Belgijczyków. Ambasador francuski Fournier miał w tej sprawie audyencyę u sułtana i powiedział mu dosłownie: „Jesteście zgubieni, jeśli kierownictwa finansów nie oddacie Europejczykom. Tylko pod tym warunkiem możecie istnieć dalej i zagoić poniesione rany". Angielski ambasador Layard naradzał się również z nowymi ministrami nad finansowem położeniem Turcyi. Żądał on, aby kierownictwo finansów i wszystkie dochody cłowe oddano rządowi angielskiemu któryby w takim razie zagwarantował pożyczkę 25 milionów funtów. W. wezyr odpowiedział, że mogłoby to przyjść do skutku, ale za takie ustępstwa musiałaby Anglia zagwarantować stumilionową pożyczkę. Layard prosił o czas do namysłu. Książę Łabanow mówił także z ministrem spraw zewnętrznych o finansach i dał mu do zrozumienia, nie przyjmując jednak na siebie żadnego zobowiązania, że car chętnieby darował Porcie koszta wojenne stypulowane w traktacie sanstefańskim, gdyby tylko Porta przystała na połączenie wschodniej Rumelii z Bułgaryą. Dnia 29 grudnia odbyła się pod przewodnictwem sułtana wielka narada ministeryalna, po której w. wezyr i minister wojny mieli osobne posłuchanie u sułtana. Owa rada ministeryalna została zwołana z powodu gwałtownego spadnięcia kaimów, wskutek czego bieda i niezadowolenie między ludnością wzmagają się coraz bardziej. W kasach państwowych zupełne pustki, tak że żołnierze nie dostają już od kilku miesięcy żołdu. Rząd obawia się przeto, aby w razie powstania żołnierze nie połączyli się z ludem. W. wezyr przemawiał na radzie ministeryalnej za szybkiem zwołaniem parlamentu, któryby postarał się o potrzebne pieniądze. Ale sułtan i Osman basza sprzeciwili się energicznie tej propozycyi, a sułtan miał opuścić radą ministeryalną w największym gniewie. Panuje przekonanie, że w. wezyr będzie musiał wkrótce ustąpić.

KRONIKA

— **Mianowania.** Lekarz pułku piech. nr. 45, dr. Fryderyk Kleemann mianowany lekarzem przybocznej gwardyi cesarskiej.

Major pułku piechoty nr. 10 Franciszek Hartmann, oraz kapitan pułku piechoty nr. 24 Mateusz Swoboda, w uznaniu zasług położonych około szkół kadeckich otrzymali wojskowe krzyże zasługi, a kapitan pułku piechoty nr. 55 Józef Metzger z tego samego powodu otrzymał wyraz najwyższego uznania.

— **Magistrat** miasta Lwowa ogłasza dziś plakatami, że Reprezentacya miejska upoważniła go uchwałą na posiedzeniu dnia 19go grudnia 1878 powziętą, do rozpisania poboru gminnego podatku czynszowego na rok 1879 w stopie 5 procentowej od opłacanego czynszu najmu lub tegoż wartości. Pobór poczynający się z dniem 1 stycznia b. r. sprawować będzie kasa miejska i zarachowywać z powyższej 5 procentowej kwoty 4% na rzecz miejskiego funduszu szkolnego, zaś 1% na rzecz funduszu gminy. O tej uchwale zawiadamia magistrat mieszkańców, ogłaszając zarazem zasady, według których przeprowadzać się będzie pobór tego podatku czynszowego.

+ **Sceny wstrętne** i oburzające do głębi, jakie wyprawiają na ulicach lwowskich t. z. piaskarze, którzy przeładowawszy wózki, katują w barbarzyński sposób mizerne, z głodu i nędzy upadające konie, są prawdziwym wstydem dla stołecznego miasta, a cudzoziemiec na widok odrażającego okrucieństwa tych dzikich obszarpańców, najgorsze wynieść musi wyobrażenie o mieście stołecznem, gdzie takie rzeczy dziać się mogą na najgłówniejszych placach i ulicach. Dziś rano po 11 godzinie taki piaskarz wywołał najżywsze zgorszenie przechodniów i dopiero policyant nr. 155 wezwany do interwencyi, nakazał drabowi zrzucić połowę ciężaru z wózka. Nie sentymentalizm, nie przesadna, tkliwość dla zwierząt — ale uczucie prostej przyzwoitości dyktuje nam te słowa. Apelujemy do mieszkańców naszego miasta aby interwencyą swą osobistą pomagali do położenia tamy tym nikczemnym brutalstwom, tym ohydnym scenom, w których skatowane zdychające bydlę, wznosi się tak wysoko ponad okrutnego człowieka... Magistrat winien raz przecież uregulować uliczny handel piaskiem i wprowadzić rygor na tę szajkę wstrętnych obszarpańców: wywołujące zgorszenie w najznakomitszych dzielnicach miasta.

— **Na posiedzeniu** towarzystwa lekarskiego sekcyi lwowskiej z dnia 21 grudnia uchwaliło zgromadzenie stosownie do wniosku dr. Biesiadeckiego w sprawie pomnożenia żelaznego funduszu dla wspierania wdów i sierot po lekarzach, dać bal w teraźniejszym karnawale na korzyść tego funduszu i urządzić odczyty w tym samym celu. Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę dnia 4 b. m. o godzinie 6 wieczór w ratuszu z następującym porządkiem dziennym: 1) „O ochronnem szczepieniu od ospy w ogóle i o potrzebie zreformowania teraźniejszego szczepienia krowianką." 2) Okazanie preparatu anatomicznego.

— **Nagła odwilż,** trwająca trzecią dobę, bez przerwy z powodu ciepłego, czysto południowego wiatru, nietylko zepsuła nam zupełnie sannę, ale co gorsza, w prawdziwe jeziora i strumienie zamieniła nasze place i ulice. Byłoby nietylko bardzo pożądanem, ale rzeczą kompletnie naturalną i zgodną z przepisami o utrzymywaniu porządku w mieście, ażeby pp. gospodarze, nie czekając aż deszcz spłucze z chodników resztki zlodowaciałego śniegu, „pomogli też cokolwiek naturze" i zalecili stróżom staranne oczyszczenie chodników. Wczoraj to istotnie niepodobna było przejść ulicą, do tego stopnia obowiązek ten był ignorowanym.

— **Br. Fröhlich-Salionzo,** emerytowany podpułkownik i były adjutant Najj. Pana, o którego śmierci donieśliśmy, sam sobie życie odebrał wystrzałem z pistoletu, z powodu ruiny majątkowej. Był to waleczny oficer, za udział w bitwie pod Salionzo r. 1848 ozdobiony orderem Maryi Teresy.

— **Br. Airoldi,** emerytowany c. k. generał broni, mieszkający w Weronie, o którego śmierci doniosły dzienniki włoskie, żyje i jest zdrów.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: na zamku Burgstall w Styryi księżna Marya Liechtenstein, żona księcia Alojzego L., przeżywszy lat 28; w Tubindze znakomity profesor teologii dr. Jan Beck, przeżywszy lat 73; w Londynie baronet angielski William G. Hayter, były członek Izby gmin, sekretarz skarbu i generalny audytor armii, przeżywszy lat 87 (odebrał sobie życie przez utopienie się w stawie).

— **Straszliwy pożar** srożył się przez dwa dni w same święta Bożego Narodzenia w Hongkongu. Spustoszenia mają być bardzo znaczne. — W Lugdunie dnia 28 grudnia zgorzały magazyny zapasowe kolei żelaznej. Szkodę oceniono na 2 miliony franków.

— **Smutny wypadek** zdarzył się w tych dniach na polowaniu pod Bielskiem (na Szląsku) w którem brał także udział syn JE. p. Namiestnika, hr. Potocki i książę Sułkowski. Kiedy już drużyna łowiecka wracała do domu, u jednych sań spłoszyły się konie, a leśniczy Witauszek wypadł tak nieszczęśliwie, że uderzywszy głową o ostry kamień, zabił się na miejscu.

— **O wielkich powodziach,** spowodowanych nagłą rozcieczą w środkowych hrabstwach Szkocyi, donosi depesza z Londynu.

— **Za skazanym** na śmierć sprawcy zamachu na życie króla hiszpańskiego Moncasim, jak donosi depesza z Madrytu, wstawiał się na audyencyi, u króla adwokat, oraz żona i brat tegoż.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w tych dniach w gminie francuskiej La Chapelle Mouche, w departamencie Orny. Wracając ze szkoły dzieci, w liczbie 52, poszły na ślizgawkę, którą sobie urządziły na stawie pod wsią położonym. Nagle załamał się pod niemi lód i 48 z nich utonęło, a tylko czworo, które nie umiejąc się ślizgać pozostały na brzegu, uszło z życiem.

— **Komplement nielada.** Pewna pani w Paryżu, znana z tego, że pod względem regestru głosowego mogłaby iść w zawody z basistami wielkiej opery, niedawno zbliżywszy się do ociemniałego ubogiego na ulicy i przemówiwszy do niego kilka słów przy wciskaniu mu jałmużny, usłyszała nielada komplement. Ślepy żebrak podziękował jej słowami: „Bóg zapłać, panie pułkowniku!"

— **Groźna epidemia,** według depeszy z Petersburga, wybuchła w Astrachaniu. Telegram nie dodaje, jakiego rodzaju jest ta epidemia.

— **Sekwana pod Paryżem** w skutek nagłej odwilży w zeszły piątek gwałtownie wzbierać poczęła i przy płaskich brzegach wystąpiła z łożyska.

— **Balonem do bieguna.** Amerykanin Cheyne, o którym niedawno donosiliśmy, stanowczo wybiera się wspólnie z aeronautą niemieckim, kapitanem Jacoby, do bieguna północnego w pierwszych tygodniach przyszłego lata. Wyprawa posunie się ile możności najdalej ku północy zrazu okrętem, następnie po lodowiskach ile się da najdalej saniami, a w końcu trzema połączonemi z sobą i opatrzonemi w ster balonami, systemu Jacobyego zamierza dostać się aż do samego bieguna, zkąd w ten sam sposób aeronauci będą starali się powrócić do okrętu. Kapitan Jacoby wypróbowawszy już jakoby dostatecznie swój system steru balonowego. który dotąd utrzymuje w tajemnicy, jest pewny powodzenia arcyśmiałego swego przedsięwzięcia.

— **Skarby emira.** Szyr Ali, który jak wiadomo uciekł już przed zbliżającymi się Anglikami ze stolicy swej, Kabulu, jak się zdaje przygotowany był od samego początku wojny na tę ewentualność, jak bowiem dzienniki indo-arabskie opowiadają, już z końcem zeszłego miesiąca wysłał on swe skarby i kobiety częścią do Heratu, częścią zaś do Balku. Ruchomy majątek prywatny emira oceniano przed wojną na 30 milionów rupij, (rupia równa jest prawie guldenowi austryackiemu) Majątek ten składał się już to z gotówki w złocie, już z brylantów i kosztowności, oraz z wschodnio-indyjskiej renty. Szyr Ali przed wojną spekulował nawet na giełdach w Bombaju, Kalkucie i Delhi grając na zwyżkę kursów przez ustanowionych tam swych bankierów. Skarby swoje przechowywał emir w jednej z trzech wież zamku swojego Bala-Hissar w Kabulu. Szyr Ali zresztą posiadał także kilka fabryk i znaczne dobra w ziemi, które wydzierżawiał zazwyczaj. Na dworze jego, słynnym z największego przepychu i zbytku, zastawiano stoły tylko złotem i srebrem. W zamku emira utrzymywani byli stale dwaj bardzo biegli złotnicy, którym nigdy nie brakło roboty. Co piątku też Szyr Ali, wracając z nabożeństwa w moszei, własnoręcznie rozdawał wielkie sumy pomiędzy ubogich.

— **Poetów hebrajskich** jest obecnie na ziemi z pewnością niewielu, a właśnie jeden z nich, i to z najsłynniejszych, w tych dniach zakończył życie w Wilnie przeżywszy lat 85. Był to Abraham Lebenson, rodem z miasteczka Michaliszek pod Wilnem. Dzieła jego poetyczne, z których najważniejsze są: *Szyre Sefas Kodosz* (Pieśni mowy świętej) w trzech tomach, oraz *Emes Weemuna* (Prawda i Wiara), zajmują najprzedniejsze miejsce w poetycznej literaturze hebrajskiej nowszych czasów. Lebenson słynął także jako uczony egzegeta; mnóstwo ogłosił prac z tej dziedziny. Wydał także pospołu z uczonym Ben-Jakóbem biblię z przekładem Mendelsona i z własnym komentarzem, na którego ułożenie 7 lat życia poświęcił. Był także przez 25 lat nauczycielem języka hebrajskiego w wileńskiej szkole rabinów, już dziś nie istniejącej. Izraelici zaliczają go w poczet najsławniejszych poetów i gramatyków hebrajskich, porównują z Jehudą Halewym, Gersonidesem, Kimchie'm, Mendelsonem, Weislem, Luzzatim i innymi.

Notatki literacko-artystyczne.

(*b*) **Przekład.** Jedno z najsympatyczniejszych dzieł sędziwego piewcy ukraińskiego, B. Zaleskiego, *Przenajświętsza Rodzina*, wyszło właśnie z druku w przekładzie niemieckim, dokonanym przez gorliwego i utalentowanego tłómacza *Maryi* Malczewskiego, *Petersburga* Mickiewicza i t. d., pana Alberta Zippera. Pracę tę cechuje sumienność i przejęcie się oryginałem, a książeczka sama, wydana nakładem firmy lipskiej „Reclam *jun.*" odznacza się ozdobnością.

Losowanie dzieł sztuki.

(*L*) W wigilię Nowego Roku odbyło się w gmachu biblioteki Ossolińskich losowanie dzieł sztuki urządzane co roku przez lwowskie Towarzystwo sztuk pięknych na rzecz akcyonaryuszów. Prezes Towarzystwa hr. L. Borkowski, oznajmił dość licznie zebranym akcyonaryuszom: że w tym roku postanowiła Dyrekcya oddzielić losowanie od walnego dorocznego zgromadzenia, które odbędzie się później.

P. Kopertyński odczytał następnie protokół losowania. Nakład akcyj Towarzystwa wynosił 1300 sztuk, z których 1010 ostemplowano. Rozkupiono 711 akcyj; rabatowych akcyj było 21, w zamian dano 15. Pozostało 384 blankietów a 169 sztuk akcyj zalega dotychczas u agentów. Przed samem losowaniem zapłaciło 6 akcyonaryuszów przypadającą należytość. tak, że ogółem wrzucono do urny 717 numerów zapłaconych, 21 rabatowych i 15 danych w zamian, czyli 753 numerów. Do wygrania było 23 utworów artystycznych, a mianowicie 6 oryginalnych obrazów olejnych i 17 stalorytów, chromolitografij, fotodruków i t. p. wykonanych podług najlepszych wzorów słynnych artystów polskich i zagranicznych.

Losowanie wydało następujący rezultat. Numer akcyi 237 wygrał *Na paradę*, chromolitografię podług van der Venna (wygrała p. Julia Rayska we Lwowie); nr. 524 *Tatrzańscy górale w kościeleckiej dolinie*, obraz olejny Jaroszyńskiego (wygrał p. Teodor Teodorowicz w Podwysockiem); nr. 679 *Krzyżacy w Polsce*, chromolitografia podług Gersona (p. Feliks Piątkowski we Lwowie); nr. 1153, *Z nad brzegów Wisły*, obraz olejny Świeszewskiego, (ks. Adam Sapieha); nr. 933 *Spacer pod bramą*, scena z *Fausta* Goethego, staloryt, (p. Antonina Skibniewska we Lwowie); nr. 333 *Stanisław Rewera Potocki*, tegoroczna premia krakowskiego Towarzystwa (hr. Jadwiga Wodzicka z Tyczyna); nr. 697 *Na paradę*, jak wyżej, (p. August Schellenberg we Lwowie); nr. 646 *Nad parowem*, obraz olejny Scholza (wygrało lwowskie kasyno mieszczańskie); nr. 668 *Głowa męska*, studyum z natury, obraz olejny Gotlieba (p. Jaworowski w Podwołoczyskach); nr. 661 *Stara studnia*, akwarella Kossaka (p. Librowicz w Podwołoczyskach); nr. 692 Zeszyt stalorytów, premia saskiego Towarzystwa (p. Celestyn Hoszowski we Lwowie); nr. 744 *Sieroty*, staloryt podług Bajerlego (p. Pawlikowski Mieczysław w Krakowie); nr. 835 Zeszyt stalorytów, jak nr. 692 (p. Antoni Wasilewski w Wolicy baryłowej): nr. 6 *Oddanie hołdu Katarzynie Cornaro*, podług Makarta, staloryt (p. Karol Kwieciński we Lwowie): nr. 1197 *Łódź rybacka*, olejodruk podług Hocqueta (wygrała Rada powiatowa w Turce); nr. 634 *Św. Tomasz*, miedzioryt po-

dług Rubensa (dr. Adolf Moszyński we Lwowie); nr. 554 *Wykonanie wyroku na Maćku Borkowiczu* podług Matejki, chromolitografia (p. Antoni Kalkstein w Poznańskiem); nr. 732 *Lohengrün*, fotodruk (p. Aleksander Soroczyński w Horonowie); nr. 238 *Uczta generałów Wallensteina*, miedzioryt podług Scholza, (p. Teodor Kulczycki we Lwowie); nr. 591 *Miasteczko w Galicyi*, obraz olejny Małeckiego (wygrał „niewiadomy" we Lwowie): nr. 482 *Droga do wsi*, obraz olejny Sidorowicza, (p. Ignacy Teodorowicz w Tyszkowcach); nr. 636 jak nr. 238 wygrał p. Antoni Dziędzielewicz we Lwowie; nr. 825 *Pożegnanie Franciszka z Biskupem* scena z Götza von Berlichingen, staloryt, (wygrał ks. Kopczyński w Toporowie.)

Najnowsze szczegóły o Byronie.

Przepraszam, że zacznę od komunału, iż są wielkie postacie, których pamięć jest tak drogą światu, że cała ludzkość rozciekawiają szczegóły o ich życiu, że ich powodzenia wszystkich cieszą, jak błędy smucą, a nieszczęścia wzruszają. Do tego grona zgasłych wielkości należy stanowczo lord Byron, poeta *par excellence* naszego nieszczęśliwego, rozdartego walką i zwątpieniem stulecia. Ileż myśli wywołuje, ile ciekawości budzi samo nazwisko *Childe Harolda?* Kto wie, czy najpoetyczniejszem i najbardziej rozciekawiającem wspomnieniem, co zostało po młodym wieszczu, który skonał w służbie Hellady, nie jest tajemnicza historya jego życia, a mianowicie małżeńskich stosunków. Nietylko w Anglii, ale w całym ucywilizowanym świecie pisano często o zagadkowem zerwaniu węzłów pomiędzy poetą a jego niepoetyczną żoną, i stworzono tysiąc domysłów dla rozwiązania zagadki.

Przed kilku laty wystąpiła nieznośna ta Amerykanka, autorka *Chaty wuja Tomasza*, z nowem urzędowem wyjaśnieniem. Przejechawszy się do Anglii, i napaplawszy z równą sobie, starą dewotką, ową wdową poety, *blaustrumpf* nowojorski ogłosił *orbi et urbi*, iż lady Byron miała bardzo słuszne powody do porzucenia męża, przekonawszy się, iż utrzymywał potworny stosunek z słynną z piękności i przymiotów umysłowych panię Leigh, z którą łączyły go najbliższe węzły krwi.

Zdrowy instynkt publiczny zgromił jednogłośnie plotkarkę amerykańską za nieproszoną wiadomość. Nie mogliśmy uwierzyć, aby Manfred i Lara, aczkolwiek sceptyczny i błądzący, ale tak gorzko opłakujący przewinienia, z których spowiada się z szczerością dziecka, aby on, ulubieniec nasz i natchniony poeta, mógł dopuścić się tak potwornego występku. Nim posiadaliśmy dowody fałszu, byliśmy niemal pewni, że mściwość żony nienawidzącej pamięci męża i brudna wyobraźnia sensacyjnej autorki wymyśliły to ohydne oskarżenie. Każdy z nas czuł instynktowo, że było oszczerstwem, bo Byron mógł błądzić, ale nie mógł być podłym.

Pospieszam więc z miłą dla wszystkich serc szlachetnych wiadomością, iż jakiekolwiek powody rozdzieliły Byronów, żadna hańba nie spoczywa na pamięci poety, który należy do całego świata. Pewność tę czerpię z świeżo wydanej biografii Franciszka Hodgson'a, byłego rektora pierwszego gimnazyum angielskiego, słynnego Eton. Autorem biografii jest syn wymienionego rektora, a źródła do niej pochodzą z pamiętników i listów własnoręcznych. Książka wyszła z pod prasy tak niedawno, że ledwie miałem czas przejrzeć dwa grube tomy i schwycić z nich główne fakta. Ztąd też zamierzam podać je jak najzwięźlej.

Franciszek Hodgson, zacny ksiądz anglikański i luminarz londyńskiego świata w swym czasie, chlubił się osobistą przyjaźnią lorda Byrona i jego siostry, pani Leigh, a korespondował poufale z lady Byron. Syn powtarza w biografii wszystkie listy, pisywane przez owe trzy osoby do ojca, a znaczna część korespondencyi traktuje o rozłączeniu nieszczęśliwie dobranego stadła.

Byron z taktem, który cechował całe jego postępowanie w tej sprawie, donosi tylko o szczegółach separacyi, nie wymieniając powodów, wielbiąc swą żonę, nazywając się niegodnym jej, i wyrażając głęboki żal nad stratą, której winę sobie przypisuje. Większą część jego listów zapełnia polemika religijna z nabożnym teologiem, która nic nowego nam nie powiada, gdyż wiemy wszyscy, że Byron był niedowiarkiem. W jednym liście streszcza on swe poglądy religijne w kilku słowach: „Zgoła, nie przeczę nic, ale wątpię we wszystko." W to wszystko włącza on i zasady Spinozzy i hipotezy innych filozofów. Zarazem daje do zrozumienia, iż głównym powodem nieporozumienia pomiędzy nim a żoną był jego zwyczaj rozbierania pytań religijnych w jej obecności i szydzenia z jej przekonań — w istocie, trudno ganić nabożną kobietę, że odbiegła męża, którego codzienna rozmowa wydawała się jej nieustannem bluźnierstwem.

Listy lady Byron zdają się potwierdzać powyższe tłomaczenie rzeczy. Żona poety zachowuje w nich ów ton tajemniczy, który przybierała, ilekroć żądano od niej usprawiedliwienia, dlaczego porzuciła męża. Nic tu nie uprawnia do podejrzeń, że niewierność Byrona, a tem mniej jakiś potworny stosunek z panią Leigh, był powodem jej nieszczęścia i ucieczki. Przeciwnie, czytamy w każdym liście, pomiędzy wierszami, że nieporozumienia męża i żony wynikały z pobudek moralnych, z niedobranych charakterów i zgryźliwego humoru małżonka, którego wspomnienie jakiejś dawnej miłości doprowadzało do melancholii, który martwił się do rozpaczy przypomnieniami krzywdy, zadanej jakiejś kochance, a w tych napadach stawał się zgryźliwym dla żony, i to do tego stopnia, że prozaiczna kobieta posądzała go o napady obłąkania. Pisze ona, iż: „Przebywałam najdotkliwsze próby cierpliwości"... „Mścił się nademną z okrutną mściwością, którą wyznał mi w dniu ślubu, a wykonywał systematycznie i coraz srożej..." „Moje bezpieczeństwo i spokój domowy zależały od zaparcia się wszystkich zasad moralnych i religijnych, przeciw którym (chociaż pewną jestem, że nie narzucałam się z niemi) zwracał swą pełną nienawiść, tudzież wszystkie pociski sarkazmu." Czyż potrzebujemy wyraźniejszej spowiedzi, że sardoniczny i wątpiący mąż zatruwał życie wierzącej kobiety uderzaniem na jej poglądy, i zmusił ją do ucieczki pod dach rodzicielski? Wolno oskarżyć go o nietolerancyę, o brak rozumu i błędne przekonania, ale do zarzuconej mu podłości daleko...

Tyle pozytywnych wyjaśnień rozłączenia lorda i lady Byron podają nam ich listy, a w listach Mrs. Leigh znajdujemy dowody negatywne, zaprzeczające wręcz, jakoby stosunek pomiędzy Byronem i jego przyrodnią siostrą był czemś innem, jak tylko najczystszem przywiązaniem, między znakomitym umysłem męzkim, i wyższą duszą niewieścią, co nietylko kochała genialnego brata, ale rozumiała go i litowała się nad nim. Cokolwiek wymyśliła później lady Byron dla oczernienia pamięci męża, jakiekolwiek argumenta na własne usprawiedliwienie podyktowała owej brzydkiej babie amerykańskiej, aby skalać pamięć Byrona — wszystko to zrodziło się w jej głowie na starość, bardzo już późno po separacyi, a nawet po śmierci małżonka. Przez cały czas pobytu w jego domu lady Byron żyła w czułej przyjaźni z panią Leigh, a w częstych listach wynurza jej swe zmartwienie nad prowadzeniem się męża. „Byron ma zwyczaj, pisze pani Leigh, pościć całemi dniami, później zaś przejadać się naraz z wielką krzywdą dla swego zdrowia i humoru, spodziewam się jednak, że wpływ żony wyleczy go z tych nałogów."

Przyjaźń pomiędzy lady Byron i panią Leigh przetrwała separacyę małżeństwa. Ta sama żona, co na schyłku życia podała pani Stowe szczegóły ubliżające charakterowi p. Leigh, pisywała do siostry męża nieustannie i przyjaźnie aż do śmierci Byrona i przez kilka lat po niej. Pani Leigh używała pośrednictwa Franciszka Hodgsona, aby skłonić lady Byron do zgody z mężem, i wyrażała się najprzychylniej o swej bratowej, która odpłacała równie przychylnemi wyrazami. Zgoła, żyły one w niezmąconej przyjaźni, co jawnie dowodzi, że oszczerstwo pani Stowe nie ma podstawy. W kilka lat po śmierci Byrona poróżniła się jego wdowa z jego siostrą, a wojna kobieca przybierała charakter coraz bardziej cierpki, aż jedna z nich uroiła sobie oskarżenie tak okropne, że niktby nie wyraził go w druku, gdyby autorki na wzór pani Beecher Stowe nie istniały na świecie.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, gdy o północy składam księgę, z której tak skwapliwie wyjąłem obronę poety, i pióro, którem streszczałem fakta w niej zawarte, w tej samej chwili słyszę bicie Bena, dzwonu na Westminsterze, najpiękniejszego w Londynie, a jednego z największych i najrzewniejszych na kuli ziemskiej. Słuchajcie, jak poważnie i rzewnie rozpływają się jego tony nad uśpionem miastem, na cześć najświętszej rocznicy:

Funera plango, fulgura frango, sabbata pango,
Excito lentos, dissipo ventos.

Kto wie, biedny poeto, czy takie tony nie byłyby może zachwiały twego sceptycyzmu i trafiły do tajników szlachetnego serca, z których pedantyczne gderania sztywnej kobiety wywoływały ironię i bluźnierstwa? Ach, odpokutowałeś boleśnie za to wszystko! Niechżeż będzie nam wolno oczyścić pamięć twoją z potwarczych zarzutów. Spodziewam się, iż praca tego rodzaju będzie miłą kolędą, jaką mieszkaniec Londynu może posłać łaskawym a dalekim ziomkom.

Londyn, 25 grudnia 1878.

SYGURD WIŚNIOWSKI.

OSTATNIA POCZTA

Węgierski minister-prezydent Tisza przyjmował dnia 31go grudnia z. r. deputacyę bośniacką z sandżaku zwornickiego. Deputacya ta wręczyła ministrowi petycyę, opatrzoną w 700 podpisów, która obok wyrazów hołdu zawiera prośbę, aby ze względu na wyczerpanie zasobów, ludność uwolnioną została tego roku od zwyczajnej dziesięciny, składanej begom *in natura*. Także deputacya z Posawiny, którę przyjmował Tisza, zaniosła podobną prośbę.

Osservatore Romano ogłasza *breve* papieża Leona XIII do arcybiskupa kolońskiego Melchersa, datowane 24 grudnia 1878. W piśmie tem mówi papież, że od chwili objęcia pontyfikatu studyował położenie kościoła, zwracając przytem szczególną uwagę na naród niemiecki i pragnąc, aby spory religijne w Niemczech ustały i aby naród niemiecki używać mógł na nowo dobrodziejstw pokoju jednak bez naruszenia praw kościoła. Bogu jednemu wiadomo, czyli rozpoczęte dzieło uwieńczone zostanie szczęśliwym rezultatem, ale papież w każdym razie pełnić będzie i nadal trudną swą missyę. Ład socyalny, polityczny i religijny jest wszędzie zagrożony do tego stopnia, że kościoł musi społeczenstwu ofiarować swoje skuteczne środki ratunku. Tak więc papież nie przestanie i nadal pomimo wszelkich trudności i przeszkód pracować dla dobra narodu niemieckiego, dusza jego bowiem nie może znaleźć pokoju, dopóki pasterze kościoła są uwięzieni albo wygnani, dopóki kapłanom przeszkadzają w wykonywaniu ich funkcyj duchownych, dopóki członkowie pobożnych kongregacyj są rozproszeni. Papież wzywa episkopat niemiecki, aby nauki kościoła stawały się coraz przystępniejszemi dla wiernych. A wtedy wierni, dzięki swemu zachowaniu się i zupełnemu posłuszeństwu ustawom, które z wiarą i obowiązkami nie są w sprzeczności okażą się godnymi osiągnięcia napowrót dobrodziejstw pokoju i używania ich przez czas długi. *Breve* kończy się słowami: Powinniśmy modlić się do Boga, aby szlachetnego cesarza niemieckiego i doradców jego natchnął życzliwszem usposobieniem.

Gwałtowny spadek pieniędzy papierowych tureckich t. z. *kaimów*, których teraz nawet po kursie 420 za 100 wekslarze stambulscy przyjmować nie chcą, wywołał ogromną nędzę w tych klasach ludności tureckiej, które dochody swe pobierają z kas rządowych. Biedakom tym grozi prawie śmierć głodowa, a głód, jak wiadomo, złym jest doradcą. Jakoż donoszą ze Stambułu, że przyszło już tam z tego powodu do groźnych zaburzeń. Kilkaset kobiet, same żony urzędników i sług rządowych, zgromadziły się przed pałacem w. wezyra, miotając groźby i przekleństwa. Rząd, pragnąc uśmierzyć wzburzenie, kazał aresztować około 20 wekslarzy (sarafów), którzy wzbraniali się przyjmować pieniądze papierowe, ale nic to nie pomogło. Softowie i tragarze, którzy w każdej rewolucyi w Stambule pierwszorzędną odgrywa a rolę, występują znowu na jaw i grożą rabunkiem sklepów z wiktuałami, jeżeli rząd nie postara się o chleb dla zgłodniałych. Z drugiej strony aresztowania i banicye osób zajmujących wysokie stanowiska są ciągle na porządku dziennym. Wielu znakomitych Turków niepewnych swego losu chroni się na okręty zagraniczne stojące w Bosforze a nawet do ambasad obcych mocarstw. Stosunki są nieznośne i jedna iskra rzucona w tę masę materyału zapalnego, może wywołać katastrofę, której skutków nikt obliczyć nie zdoła.

Sprawa tunetańska zaczyna przybierać cechę jeśli nie groźną, to przynajmniej demonstracyjną. *La France* donosi, że na radzie ministrów 28 b. m. w Paryżu postanowiono wysłać statki pancerne do La Goulette i żądać aby rząd tunetański przeprosił konsula francuzkiego i oddalił urzędników, którzy naruszyli posiadłość hr. Sancy nie uznając jurysdykcyi konsularnej. Jeżeli bej tunetański odmówi zadośćuczynienia, nastąpi może zbrojne wdanie się, a *Pall Mall Gazette* przypuszcza, że wynikiem tego będzie protektorat francuzki nad Tunisem. (Obacz nasz list z Paryża; *Red.*)

Politische Correspondenz donosi z Konstantynopola 31go z. m., że Bułgarzy w Rumelii wschodniej nie ustają w swym oporze przeciw zarządzeniom międzynarodowej komisyi rumelskiej. Władze rossyjskie nie rozwijają należytej energii a nawet, jak słychać, uzbrajają po cichu Bułgarów w okolicach Filipopola. Miałyżby te uzbrojenia być celem podróży inspekcyjnej generała Tottlebena? W kołach rządowych tureckich opowiadają sobie, że temi dniami wysłany został adjutant sułtana z missyą do Tottlebena.

W paryzkich kołach rządowych obiega wieść, że propozycya Depretisa, aby w Rzymie zebrała się konferencya w sprawie sprostowania granicy grecko-tureckiej znalazła u rządu francuzkiego dobre przyjęcie. Tymczasem konferencya ta może okaże się zbyteczną, albowiem rząd turecki ma być skłonnym do uwzględnienia życzeń Grecyi a komisya mięszana wyznaczona w tej sprawie temi dniami rozpocząć ma swą czynność.

Journal des Débats utrzymuje, że rossyjski minister skarbu zamierza podwyższyć dochody państwa o 40 milionów rubli; połowę tej podwyżki zamierza uzyskać przez podwyższenie domowych podatków, a drugą połowę przez zaprowadzenie podatków od kolei żelaznych, od asekuracyj, bawełny i drzewa.

Nie sprawdziła się wiadomość o przybyciu Jakuba chana do Dżellalabadu a wszystkie szczegóły o tem, które powtórzyliśmy z dzienników londyńskich okazały się wymysłem. Według urzędowoj depeszy z Kalkuty otrzymał major Cavagnari 27go z. m. uprzejmy list od Giatha Mohameda z zapowiedzią, że przybędzie do Dżellalabadu. Giath Mohamed jest synowcem Dost Mohameda, poprzedniego emira Afganistanu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 1 stycznia. Na recepcyi noworocznej liberalnego stronnictwa Tisza nazwał rok ubiegły rokiem bezinteresownego, patryotycznego spełnienia obowiązków i wyraził nadzieję, że rok nowy będzie skuteczny dla dobra ogólnego i sprowadzi rozwiązanie bieżących trudnych kwestyj na korzyść ojczyzny.

Berlin, 1 stycznia. Wczoraj nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych niemiecko-austryackiego traktatu handlowego, podpisanego 16 grudnia.

Londyn, 1 stycznia. *Daily News* donoszą z Peszaweru 31 grudnia: Banda górali zajęła opuszczoną przez wojska brytyjskie pozycyę w wąwozie Kyberskim i przerwała telegraficzną komunikacyę z Ali-Mużdżydem. Kolumna wojsk z Jamroodu przywróciła komunikacyę.

Książę Edynburski mianowany kontr-admirałem.

Wiedeń, 2 stycznia. (*Tel. pr.*) Według *Deutsche Zeitung* istnieć ma w Albanii 9 komitetów tajnych, które rozwijają propagandę za przyłączeniem tego kraju do Włoch.

Rzym, 2 stycznia. (*Tel. pr.*) Jak zapewnia *Riforma* ambasador br. Haymerle złożył na noworocznem przyjęciu najprzyjaźniejsze zapewnienia życzliwości rządu austryackiego dla królestwa włoskiego.

Kardynał Guidi, ciężko chory, przyjął sakramenta święte. Kardynał Medici zachorował także niebezpiecznie.

Włoski konsul generalny w Tunis otrzymał polecenie, aby się wstrzymał od wszelkiej ingerencyi w sporze między bejem a rządem francuzkim. Ludność tunetańska ma być bardzo rozdrażnioną na beja.

O misyi wiedeńskiej br. Corti słychać tu, że zapewnił on gabinet wiedeński, iż ministeryum Depretisa pragnie także najściślejszego wykonania traktatu berlińskiego i że nie myśli wcale o aneksyi Albanji lub innym sposobie rozszerzenia Włoch, a już najmniej wobec faktu, że dotąd na morzu śródziemnem utrzymuje się *status quo*.

Konstantynopol, 2 stycznia. Uchwała wykupywania co miesiąc za 100.000 lirów kaimów z o-

biegu, wywołana została zajściami, które spowodowane zostały przez piekarzy, wzbraniających się przyjmować kaimy. Zarządzono środki, aby się zajścia te nie powtórzyły. Kurs kaimów wynosi 433.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, dnia 31go grudnia, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 221.40, Anglo-Austr. 96·10. Unionsbank 66·40, Kolej Karola Ludwika 232·60, południowa —·—, Rubel papierowy —·— Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·36½. Usposobienie silne i ożywione.

Wiedeń, 31 grudnia 1878, godz. 2 min. 24. Losy kredytowe 163·—, Węg. akcye kredyt. 213·50. Akcye anglo-austr. 96·—. Akcye banku Union 66·25, Akcye kolei Karola Ludwika 232·50, Akcye kolei północnej 202·50. Akcye kolei południowej 67·75 Akcye kolei Alföld 115·75, Akcye kolei Elżbiety 158·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 115·25, Akcye kolei Rudolfa 115·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 65·50, Galic. oblig. indemn. 84·—, Losy z r. 1864 139·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 106·25, Akcye banku obrotowego 100·50, Losy tureckie 21·—, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej 253·25, Akcye banku związkowego 103·75, Rubel papierowy 1·12—, Wiedeńskie losy 90·40, Węgierskie losy 78·25, Mark. niemiecki 57·80, Węgierska renta 84·30. Usposobienie przy końcu lepsze.

Wiedeń, dnia 31 grudnia, godz. 5 minut 40. Akcye kredytowe 222·—, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 232·50, Południowa 68·—. Renta pap. 61·72, Galic. bank hip. 90·75, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 92.25, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·36, Rubel papierowy —·—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 i 2 stycznia 1879.

Hotel George'a

P. L. Rychlicki z Nowoszyc.

Pp. T. Rozborski z Rostwieczka. K. Koch z Kaunstadt. A Kohn z Pesztu. S. Herzberg z Pesztu.

Hotel Angielski.

P. S. Znamirowski z Gorlic

Pp. J. hr. Tarnowski z Wołynia. K. Łukasiewicz z Chocimirza. S. Załęski z Kałusza. M Majeranowski z Rossyjskiego Podola.

Hotel Kuhna.

P. K. Juścieński z Żółkwi.

Hotel Europejski.

Pp. I. Rossin z Tarnopola. W. Chrząszcz ze Słowity.

Hotel Lazarusa.

Pp. Dr. H. Finkelstein z Brzeżan. S. Sommerstein z Janowa. M. Stefanowicz z Łaszkowa

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K hr. Stadnicka do Brodów. A. hr. Krukowiecki do Axmanic. S. Znamirowski do Gorlic. S. Kopczyński do Bogdanówki.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 2 stycznia 1878 o godz 7 rano.
Barometr 728.21mm. Psychrometr suchy 2.8°C. Psychrometr wilgotny 2.0 °C. — Prężność pary 4.8mm Wilgoć 86 %. Zachmurzenie 10. Wiatr Sl. Ozon 10. Opad. w mm. z ostatnich 24 godzin —
Temperatura powietrza + 1.8°R.
Barometr opada ciągle.

Wykaz

wyciągniętych w c. k urzędzie loteryjnym na dniu 31 grudnia 1878 pięciu liczb.

15 82 75 27 22

Następne ciągnienia przypadają w dniu 15 stycznia 1879 i 29 stycznia 1879.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mieszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowsk główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany): o godzinie 2 minnt 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz 4 min 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie i odpowiada godz. 12 m 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 grudnia 1878.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	231	50	234	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	121	25	123	75
Banku hip. galic 200 zł. w. a.	248	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	55	86	30
„ „ „ 4 pr. „	80	40	81	30
„ „ „ 5 pr. okresowe	85	55	86	30
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	90	50	91	40
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a	92	—	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł				
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5 proc. m. k.	83	80	84	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a,	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	89	50	90	75
5. Losy Miasta Krakowa	14	75	15	75
„ „ Stanisławowa	21	50	23	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	47	5	56
Dukat cesarski	5	51	5	59
Napoleondor	9	33	9	40
Półimperyał	9	60	9	70
Rubel rossyjski srebrny	1	74	1	81
„ „ papierowy	1	11—	1	13—
100 marek niemieckich	57	50	58	20
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 28 Grudnia 1878.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.75	61.90
luty-sierpień	61.75	6 .90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	62.90	63.05
kwiecień-październik	62.85	63. -
Losy z roku 1839 całe	314.—	316. —
„ „ 1839 piąta część	312 —	3 4.—
„ „ 1854 po 250 zł.	108.75	109.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	113. 0	114.10
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	123 50	124. —
„ „ 864 (z premią) po 100 zł.	140.—	140.50
„ „ 1864 „ po 50 „	139.50	140.—
Renty Como po 42 lir. austr.	27 —	- —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	141.50	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	97.75	98. —
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	73.—	73.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.	103.—
Bukowiny	79.50	80.50
Galicyi	85,75	84.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73 5	74.50
Węgier	78 75	79 50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł emit zł. 120	96.50	96.75
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	221.20	221.40
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł	750 —	760 —
Gal. banku hip. po 200 zł	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł mk.	487.—	488. -
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	158.50	159.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł	2015.—	2020.-
Kol. Kr. Ludwika po 200 zł. m k.	232 25	232.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	122.—	122.50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	254 25	254 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68. -	68.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	79.50	80.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 1- l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	110.75	111.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	85 75	86.25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	85 75	86 25
Gal. banku hipot. po 6 proct.	90.5	9 —
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	90 —	—.
Tow kr. miejs lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	— —	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	— —	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—	—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	94 50	95. —
„ „ po 5 proct.	86 50	87.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w a.	67.50	68.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.40	101 70
„ „ po 100 zł. w. a	95.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ II emisyi	99 25	99.50
„ „ „ III „	96.	96.50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	76.25	76.75
z r. 1867	78.50	79.—
z r. 1868	72.—	72.30
z r. 1872	67.25	67..5
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	63.50	64.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	162.50	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	15.75
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.—	29.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	15.50	16·—
Salma po 40 zł. m. k.	41.75	42.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	36.25	36 50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	22.50	23.
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ 50 zł. m. k.	62.—	64.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23. -	23.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	28	28.25
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.	—.
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.05	117.35
Paryż za 100 fr.	46.45	46.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61.—
„ pełnej wagi	5.58.—	5.59.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.35.50	9.36.
Rossyjski imperyał	9.64.—	9.65.—
Talar związkowy	—. .—	—.—. -
Srebro	100.—.—	100.15.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 31 grudnia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	65
„ „ „ w srebrze	62	80
Renta w złocie	73	15
Losy pożyczki z roku 860	114	—
Akcye banku austro-węgierskiego	784	—
„ „ kredytowego	2 9	80
Londyn	11	05
Srebro	100	
Napoleondor	9	35½
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	57	78

Dziennik Urzędowy.

(7741 3—3) **Edykt.**

L. 60935. Ck. sąd krajowy lwowski podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 425 zł. 21 kr. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 28 stycznia 1879 i 25 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności we Lwowie pod Nr. 204 ¼ położonej, do masy spadkowej Salomei Ottawa należącej.

Cenę wywołania stanowi suma 1500 zł. w. a. Wadyum wynosi 200 zł. w. a.

Gdyby w powyższych terminach rzeczona realność wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania sprzedaną nie została, przystąpi się przy drugim terminie do ułożenia ułatwiających warunków, na który wierzycieli wzywa się z tem dołożeniem, iż nieobecni uważani będą za przystępujących do większości głosów obecnych.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzeć mogą chęć kupienia mający w tut. sąd. Registraturze.

O tem uwiadamia się galicyjską kasę oszczędności, Apolonią, Olimpię dw. im. z Ottawów Niedopad, Karolinę z Ottawów Mańkowską, jako spadkobierczynie Salomei Ottawa i wierzycieli hipotecznych, ck. Prokuratoryę Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu, c. k. uprzyw. galic. Zakład kredytowy włościański we Lwowie, N. Schermanta, S. Schwarza, Kelmana Feliga, a wszystkich tych, którzyby po dniu 26 listopada 1878 prawo hipoteki na tej realności uzyskali, lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały egzekucyjne z jakiegobądź powodu albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, przez ustawionego w osobie adw. kraj. Dr. Siterskiego kuratora ze substytucyą adw. kraj. Dr. Tilla i edykta, tudzież c. k. główny urząd podatkowy we Lwowie.

Lwów dnia 14 grudnia 1878.

(7813 3—3) **Edykt.**

L.4706. Ck. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie Herscha Jakóba przdsięwziętą będzie w dniach 23 stycznia 1879, 27 lutego 1879 i 27 marca 1879 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 672 w Delatynie, ciała tabularnego niestanowiącej, do Nuty Köfera należącej, w których to pierwszych dwóch terminach za, lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedaż na tąpi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2523 zł. 60 ct. w. a. poręczne 10 proc. ceny wywoławczej. Resztę warunków wglądnąć można w aktach sądowych.

Ck. sąd powiatowy.

Delatyn 2 grudnia 1878.

(7815 3—3) **Edykt.**

L. 5658. C k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że pierwszy termin na dniu 20go stycznia drugi termin na dniu 17 lutego i 27 marca 1879 zawsze o 10 godzinie przedpołudniem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 60 w Chlebiczynie położonei nie stanowiącej tabularnego ciała należącej do Wasyla Draczuka i na 200 złr. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi 57 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjn przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Zabłotów dnia 27 października 1878.

(7824 3—3) **Edykt.** L. 59315

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudn. 1868 l. 1. D. p. p. położony majątek Sary S. Schwarz i Ozyasza Schwarz handlarzy towarów bławatnych we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy Kostrakiewiczowi jako komisarzowi konkusowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra. Ernesta Tilla, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż. lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 11 grudnia 1878 o godzinie 4tej po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 lutego 1879 i podać ją na terminie na dzień 19 lutego 1879 o godzinie 4tej po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chciażby o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkusowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 26 listopada 1878.

(7814 3—3) **Edykt.**

L. 2098. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, iż w dniu 20go stycznia 1879 dniu 17go lutego 1879 i dniu 27 marca 1879 zawsze o 10 godzinie przedpołudniem odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności l. k. 149 Marka Sawczuka Nowosielicy nieintabulowanej, na rzecz Dawida Munzera pto 12 złr. w. a. z pn. pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotow dnia 22 listopada 1879.

(7766 3—3) **Edykt.** L. 57899

Ck. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem p. Maryę Teichmann, której miejsce pobytu nie jest wiadome, że na prośbę Michała Kossaka, uchwałą z 10 sierpnia 1878 l. 37235 przymusowa sekwestracya dochodów realności pod l. 321¾ dozwoloną została, i że tę uchwałę ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Drowi. Jamińskiemu doręczono.

Lwów dnia 14 grudnia 1878.

(7796 2—3) **Edykt.**

L. 13078. C. k. Sąd powiatowy Chrzanowski podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 700 złr. w. a. zpn. Joachimowi Buchnerowi od Stanisława Kaszycki należącej się odbędzie się w dniech 27 stycznia, 27 lutego i 27 marca 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya $^{11}/_{60}$ części realności po l. 135|191 w Chrzanowie położonej dłużnika Stanisława Kaszyczki własnych.

Cena szacunkowa 682 złr.

Wadyum wynosi 69 złr.

Na obydwu pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych wierzycieli którzyby po dniu 7 sierpnia 1878 do hipoteki weszli, jako też dla tych wierzycieli którymby niniejsza rezolucya z jakichbądź powodów nie mogła być doręczoną ustanowiono tut. adwokata Dra. Grudzińskiego.

Chrzanów dnia 30 listopada 1878.

(7820 2—3) **Obwieszczenie.** L. 5220.

C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 złr. a. w. z pn. odbędzie się dnia 28 stycznia 24 lutego 24 marca 1879 o 9 godzinie przedpołudniem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 30/16 w Dołóbowie położonej Michała Wykockiego własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 zł. zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 45 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki 25 października 1878.

(7823 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5219. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 157 złr. 67 ct. a. w z pn. odbędzie się dnia 29 stycznia 25 lutego 26 marca 1879 o 9tej godzinie przedpołudniem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 25/40 w Dołóbowie położonej Petra Hawryszowskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 100 zł. zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 40 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki 25 października 1878.

(7871 1—3) **Edykt.**

L. 21938. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem że równocześnie konkurs do całego gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jakoteż do nieruchomego, w krajach gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 l. 1, z roku 1869 zb. u. p. jest obowiązującem położonego majątku Simona Izaaka Steinberga w Tarnopolu stworzony został. Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. radcę sądu kraj. p. Strumieńskiego a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej adwokata dr. Sternklara w Tarnopolu. Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym ck. sądzie obwodowym za pośrednictwem ck. komisarza konkursowego pana ck. radcy sądu kraj. Strumieńskiego wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom zgłosić. a na terterminie 14 marca 1879, o godzinie 10 przed połud. który z strony ck. komisarza konkursowego wyznaczonym i ogłoszonym będzie, płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału, wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania. Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy lub ustawienia innego zawiadowcy i tegoż następcy, jakoteż do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli termin na 10 stycznia 1879, o godzinie 10 przed połud. na którym to terminie wierzyciele jawić się, i dla wykonania swych pretensyj potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu ck. sądu obwodowego w Tarnopolu, by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu, celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek ck. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej" do wiadomości podane.

Tarnopol dnia 27 grudnia 1878.

(7822 1—3) **Obwieszczenie.** L. 5217.

C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi ck. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 137 zł 27 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 29 stycznia, 25 lutego i 26 marca 1879, o 9 godzinie przed połud. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 32/5 w Knihynicach położonej, Stefana i Dańka Lewickich własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł. zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 40 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki 25 października 1878.

(7855 1—3) **Edykt.**

L. 31381. C. k. sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomo, iż w drodze dalszej egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 24 listopada 1873 do l. R. 1110 przez Maryannę Żółtą przed c. k. Notaryuszem dr. Stanisławem Madejskim w Liszkach na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego, zeznanego w celu zaspokojenia następujących należytości:

I. raty z 1 sierpnia 1874 zł. 14 ct. 30 12 prc. zwłoki od 1 sierpnia 1874 do dnia zapłaty,

II. raty z 1 lutego 1875 zł. 14 ct. 30 12 prc. zwłoki od 1 lutego 1875 do dnia zapłaty,

III. raty z 1 sierpnia 1875 zł. 14 ct. 30 12 prc. zwłoki od 1 sierpnia 1875 do dnia zapłaty.

IV. raty z 1 lutego 1876 zł. 14 ct. 30 12 prc. zwłoki od 1 lutego 1876 do dnia zapłaty,

V. raty z 1 sierpnia 1876 zł. 14 ct. 30 12 prc. zwłoki od 1 sierpnia 1876 do dnia zapłaty,

VI. raty z 1 lutego 1877 zł. 14 ct. 30 12 prc. zwłoki od 1 lutego 1877 do dnia zapłaty,

VII. raty z 1 sierpnia 1877 zł. 14 ct. 30 12 prc. zwłoki od 1 sierpnia 1877 do dnia zapłaty,

VIII raty z 1 lutego 1878 zł. 14 ct. 30 12 proc. zwłoki od 1 lutego 1878 do dnia zapłaty,

pozostającego do spłacenia kapitału pożyczkowego . . . zł. 176 ct. 46

kosztów egzekucyjnych w kwocie . . . . . . zł. 12 ct. 53

oraz kosztów obecnie się przyznających . . . . . . zł. 17 ct. 46

dozwoloną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę majętności „Osada dworska trzecia" w Tymowy według wyciągu tabularnego dom 518 pag. 21 n. haer. własnością Maryany Żółty będącej która w tutejszym c. k. sądzie krajowym w trzech terminach t. j. 22 stycznia, 26 lutego i 26 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana pod następującemi warunkami się odbędzie:

Cenę wywołania majętności „Osada dworska trzecia" w Tymowy w powiecie Brzeskim położonej, stanowi wartość tejże przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie austr. wał. zł. 556.

W pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania jednakże nie niżej jak za 380 zł sprzedaną zostanie.

Każdy przystępujący do licytacyi winien przed rozpoczęciem tejże złożyć jako zadatek (wadyum) na zabezpieczenie ścisłego wypełnienia wszystkich warunków licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie kwotę 60 zł. w. a.

Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zadatek stosownie do poprzedzającego warunku zaraz po ukończonej licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę do depozytu sądowego najpóźniej w 8 dni po prawomocnem sądowem zatwierdzeniu aktu licytacyjnego poczem wydany mu zostanie dekret własności poczem wszystkie ciężary hipoteczne ze stanu biernego wykreślone i na cenę kupna przeniesione będą a nabywca za zgłoszeniem się na własny koszt w fizyczne posiadanie nabytej realności przez sąd wprowadzony zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych jako też i wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej majętności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kraków dnia 13 grudnia 1878.

(7554 1—3) **Edykt.**

L. 4821. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Antoniego Heradina przeciw Marcinowi i Franciszce Kowalczykom z miejsca pobytu niewiadomym pto 37 zł. 57 ct. w. a. z pn. celem doręczenia rezolucyi egzekucyjnej z dnia 21 listopada 1878 l. 4821 dozwalającej egzekucyjnego przyznania kwoty 100 zł. w. a. egzekutom od Katarzyny Małkowej należnej ustanowił dla nieobecnych Marcina i Franciszki Kowalczyków kuratorem p. Marcina Gajczaka z Andrychowa.

Andrychów dnia 21 listopada 1878.

(7874 1—3) **Edykt.**

L. 34630. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek N. A. Schmeidlera kupca w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, sile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. dr. Przesmyckiego c. k. radcę sądu krajowego, a tymczasowym zarządcą masy p. Dr. Leona Horowitza z substytucyą p. Dr. Ichheissera.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 14 stycznia 1879 przed komisarzem konkureowym wyznaczonym za przedłużeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcąc dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 20go lutego 1879 w c. k, sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej wnikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 3 marca 1879 o godz. 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawili powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie, lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 27 grudnia 1878.

(7879 1—3) **Ogłoszenie.** L. 20554.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako instancya konkursowa w upadłosci Mojżesza Bernsteina kramarza towarów żelaznych w Tarnowie znosi w myśl §. 155 u. k. postępowanie konkursowe w tej upadłości i o tem wierzycieli konkursowych do rąk osób do odbioru uchwał w tem postępowaniu wydanych upoważnionych jakoteż przez ogłoszenie w Gazecie urzedowej Lwowskiej zawiadamia.

Tarnów dnia 12 grudnia 1878.

(7873 1—3) **Edykt.** L. 6393.

C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza że odbędzie się w tymże dnia 28go stycznia 1879 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż części realności włościańskiej w Wesołej pod l. k. 57/293 położonej Macieja Szytkowskiego własnej na zaspokojenie wierzytelności Uszera Schnell w kwocie 7 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 115 zł. a. w.

Wadyum 12 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Dubiecko dnia 29 listopada 1878.

(7870 1—3) **Edykt.** L. 8941.

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że odbędzie się na dniu 22 stycznia 1879 26 lutego 1879 i 4 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 5 w Rożnowie położonej nie stanowiącej tabularnego ciała należącej do leżącej masy Jakuba Magdycz i Katarzyny Magdycz sądownie oszacowanej na 350 zł. w. a. w celu zaspokojenia pretensyi 83 zł. 80 ct. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów dnia 15 października 1878.

(7869 1—3) **Edykt.**

L. 8840. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że odbędzie się na dniu 22 stycznia 1879 na dniu 26 lutego 1879 i na dniu 4 kwietnia 1879 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l 718 w Rożnowie położonej nie stanowiącej tabularnego ciała należącej do Iwana i Anny Kieforuka i na 300 złr. w. a. sądownie oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Chaima Schmil Leider pto 42 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów dnia 16 października 1878.

(7754 3—3) **Edykt.** L. 20908.

Ck. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Józefa Eliasza Epsteina, że pod dniem 9 grudnia 1878 l. 20908 przeciw niemu Samuel Beigel wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 50 złr. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego — dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie adw. Dra. Horowitza z zastępstwem adw. Dra. Axelrada, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomianego Józefa Eliasza Epsteina, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 11 grudnia 1878.

(7407) **Ogłoszenie.**

L 50768. Ck. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma Leisor Mischel dla interesów pieniężnych w Szczercu, dnia 8 października 1878 w rejestr handlowy dla firm pojedynczych została wpisaną.

Z ck. sądu kraj. jako handlow.

Lwów dnia 12 pazdziernika 1878.

(7789 3—3) **Edykt.** L. 8070.

W dniach 7 marca, 16 kwietnia i 15 maja 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Bartka i Apolonii Piorunów własnej pod l. k. 65 w Maziarni karaus. położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 138 złr. w. a. zpn. Markusa Mehrwitzera.

Cena wywołania 476 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk dnia 11 grudnia 1878.

(7831 3—3) **Edykt.**

L. 5186. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do powszechnej wiadomości iż celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 86 złr. 76 ct. w. a. z pn. Zakładowi kredytowemu się należącej odbędzie się dnia 20 stycznia dnia 17 lutego i dnia 27 marca każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności dłużnika w Rożnowie pod l. k. 77 położonej na 270 złr. oszacowanej pod warunkami które w tutejszosądowej regitraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 23 października 1878.

(7819 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5218. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw Zakładu kredyt włościańskiego w kwocie 126 zł. 31 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 28 stycznia, 24 lutego i 24 marca 1879. o 9 godzinie przed połud. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 15/33 w Dołobowie położonej Mikołaja Pieluszczak własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 30 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki 25 października 1878.

(7764 3—3) **Kundmachung.** Zl 4039.

Vom k. k. Bezirksgerichte zu Tuchów wird zur öffentlichen Kenntniß gebracht, daß über Ansuchen des k. k Kreisgerichtes zu Teschen behufs Hereinbringung der von Johann Rosner gegen Emmo Reich ersiegten Forderung pr. 630 fl. 20 kr. ö. W. die executive Feilbiethung der für Emmo Reich ob dem Landtäflichen Gute Bistuszowa dom 502 pag. 45 und 60 pfandrechtlich sichergestellten Pachtkaution im restlichen Betrage pr. 1300 fl in öffentlicher Lizitation in drei Terminen und zwar: am 27 Jänner, 27 Februar und 31 März 1879 jedes Mal um 10 Uhr V. M. an den Meistbiethenden unter folgenden Bedingungen wird abgehalten werden.

Bei dem ersten und zweiten Feilbiethungstermine wird diese Summe nicht unter dem Nominalwerthe pr. 1300 fl. bei dem 3 Termine jedoch auch unter demselben hinantgegeben.

Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Feilbiethung die Summe pr 130 fl. als Kaution für die Zuhaltung der Lizitationsbedingnisse zu erlegen.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse können hiergerichts eingesehen werden.

Tuchów den 26 November 1878.

(7856 1—3) **Edykt.**

L. 31381. Ck. sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomo, iż w drodze dalszej egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 8 maja 1873 do L. R. 2215 przez Kaźmierza Nowaka przed c. k. notaryuszem Konstantym Ramultem w Brzesku na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego zeznanym, w celu zaspokojenia należytości a mianowicie:

VI raty pożycz. z 1 lutego 1876, 102 zł.

9 proc. zwłoki od zł. 102 od ¹/₂ do ²⁹/₂ 1876, r. 77 kr.

12 proc. od 1go marca 1876 do dnia zapłaty VII raty pożycz. z 1 sierpnia 1876 102 zł.

9 proc. zwłoki od zł. 102 od ¹/₈ do ³¹/₈ 1876, 77 kr.

12 proc. zwłoki od zł. 102 od ¹/₉ 1876 do dnia zapłaty VIII raty poż. z ¹/₂ 1877 102 zł.

9 proc. zwłoki od zł. 102 od ¹/₂ do ²⁸/₂ 1877, 77 kr

12 proc. zwłoki od zł. 102 od ¹/₃ 1877 do dnia zapłaty IX raty poż. z 1 sierpnia 1877, 102 zł.

9 proc. zwłoki od zł. 102 od ¹/₈ do ³¹/₈ 1877, 77 kr.

12 proc. zwłoki od zł. 102 od ¹/₉ 1877 do dnia zapłaty X raty poż. z ¹/₂ 1878 102 zł.

9 proc. zwłoki od zł. 102 od ¹/₂ do ²⁸/₂ 1878, 77 kr.

12 proc. zwłoki od zł. 102 od ¹/₃ 1878 do dnia zapłaty dalej pozostającego do spłacenia kapitału 1360 zł. 63 kr. przyznanych kosztów egzekucyjnych 12 zł. 53 kr., tudzież obecnie się przyznających kosztów w kwocie 13. 96 kr., dozwoloną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę majętności „Osada dworska ósma" w Okocimie, własnością Kaźmierza Nowaka będącej, według wyciągu tabularnego ks. tab. vol. 3. pag. 429, która to licytacya w trzech terminach a mianowicie na dniu 29 stycznia, 5 marca i 3 kwietnia 1879, każdym razem o godz. 10 rano w tut. ck. sądzie krajowym pod następującemi warunkami się odbędzie:

1) Cenę wywołania majętności pod nazwą „Osada dworska ósma" w Okocimie w powiecie brzeskim położonej stanowi wartość tejże przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie zł. 3400 w. a. W pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za zł. 2400 w. a. sprzedaną zostanie.

2) Każdy przystępujący do licytacyi winien przed rozpoczęciem tejże złożyć jako wadyum na zabezpieczenie ścisłego wypełnienia wszystkich warunków licytacyi dziesiątą część ceny wywołania mianowicie okrągłą kwotę zł. 340.

3) Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna, wliczając w nią zadatek, stosownie do poprzedzającego warunku zaraz po ukończonej licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę do depozytu sądowego najpóźniej w 30 dni po prawomocnem sądowem zatwierdzeniu aktu licytacyjnego.

Resztę warunków licytacyjnych, jako też wyciąg hipoteczny można przejrzeć w sąd. registraturze.

Kraków 13 grudnia 1878.

(7791 1—3) **Edykt.**

L. 8159. W dniach 3 marca, 3 kwietnia i 2 maja 1879, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Andrucha Hawryluka własnej pod N. k. 1 rep. 13 w Czanyżu położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 73 zł. 98 ct. w. a. z pn. na rzecz Süskinda Rotha.

Cena wywołania 620 zł. 40 ct. wal. austr., wadyum 10 prct.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 11 grudnia 1878.

(7787 1—3) **Edykt.**

L. 7967. W dniach 24go lutego, 26go marca i 25 kwietnia 1879 o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Kieryły Charka własnej pod N. k. 154 w Nieznanowie położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 82 zł. z pn. na rzecz Nussima Genauera.

Cena wywołania 270 zł. w., a. wadyum 10 prct.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 11 grudnia 1878.

(7755 1—3) **Edykt.**

L. 20043. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Hersza Marmorka z miejsca pobytu niewiadomego, że Keile Beigel pod dniem 11 września 1878 do l. 15773 przeciw niemu wniosła prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 75 zł. w. a. z p. n. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego ustanowiony dla niego i na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. Dr. Horowitza z zastępstwem adw. dr. Axelrada, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono. Wzywa się przeto wspomnionego Hersza Marmorka by us'anowionemu kuratorowi należytą informacyę udzielił lub innego zastępcę zamianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol 27 listopada 1878.

(7788 1—3) **Edykt.**

L. 8409. W dniach 25 lutego 24 marca i 24 kwietnia 1879 o godzinie 10 przypołudniem odbędzie się w sądzie licytacya realności Karoliny Tobiaszowej własnej pod l. k. 9 w Busku na Lipibokach położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia reszturjącej sumy 124 zł. w. a. z. p. n. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Busku

Cena wywołania 70 zł. w. a. wadyum 10 procent.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 11 grudnia 1878.

(7790 1—3) **Edykt.**

L 8023. W dniach 25 lutego, 24 marca i 25 kwietnia 1879. o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie licytacya realności Filipa i Maryanny Czuczmanów własnej, pod Nr. k. 95/28 w Czuczmanach hum. położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 150 zł. w. a. z pn. na rzecz Jakóba Babała.

Cena wywołania 930 zł. w. a. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

Ck. sąd powiatowy.

Busk dnia 11 grudnia 1878.

(7858) **Obwieszczenie.** L. 18858.

Samborski ck. Sąd obwodowy dla spraw handlowych ogłasza, iż w roku 1879 wpisy do rejestrów handlow. tego sądu w dziennikach urzędowych: „Gazety Lwowskiej" i „Gazety Wiedeńskiej", zaś wpisy do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" ogłoszane będą.

Sambor 28 grudnia 1878.

(7493) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 30 November 1878, Z. 8961 — 63/1071 — 73, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten:

„Il Cittadino" Nr. 281 vom 27 November 1878 wegen des Art „Il Consiglio Communale" beginnend mit „S. M. L'Imperatore con suo decreto" nach §. 63 St. G,

„L'Indipendente" Nr. 536 vom 27 November 1878 wegen des Art. „Contrizione postume" beginnend mit „Mu Consiglier della Citta" und

„L'Indipendente" Nr. 537 vom 28 November 1878 wegen des Art. „Lo scioglimento del Consiglio" beginnend mit „Tutti i giornali di Vienna" nach §. 300 St. G.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Böhm-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Beschlusse vom 4ten December 1878, Z. 5091, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Abwehr" Nr. 761 vom 30 November 1878 wegen des Leitart. „Der Sau und die Orientpolitik" nach §§ 300 und 65 a St. G. verboten.

(7442) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30 November 1878, Z. 31859, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Pravda" Nr. 18 vom 25 November 1878 wegen des Art. „Ukazka z vukovského života" nach §. 302 St. G. wegen des Art. „Svoboda tisku" in Verbindung mit dem Art. „Ku opravenému vydani" nach den §§ 300 und 310 St. G. wegen des Art. „Prvni bojovnik za svobodu svědomi v Americe" nach den §§ 302 und 305 St. G. dann wegen des Art. „Skromne otazky pro patera Kopala recte Koprivu v Cechu" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 29 November 1878, Zl. 31639 und 31861 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Epoche" Nr. 162 vom 25 November 1878 wegen des Art. unter der Rubrik „Böhmen", beginnend mit „Die bekanntlich nur . . . bis . . . O des Humbugs!", dann der Zeitschrift „Politik" (Abendausgabe) Nr 236 vom 27 November 1878 wegen des Art. mit der Aufschrift „Pest" 25 November (O. C.)" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30 Novemb. 1878, Zl. 31862, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Historie opravy staromestske veže mostecke v Praze. 1878. Tiskem V. Nagla v Praze. — Nakladem vlastnim" nach § 305 St. G. verboten.

(7800) **Erkenntniß.**

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 22 December 1878 Z. 4748/M. J. die mit dem Erlasse vom 27ten October 1878 Zl. 3758/M. J., auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes verfügte Postdebit-Entziehung der in Florenz erscheinenden Zeitung „Gazeta d'Italia" aufgehoben.

(7881 1—3) **Edykt.**

L. 9469. C. k. sąd powiatowy Mielnica d'a uznanego za marnotrawcę Tymofija Demeniuka z Mielnicy kuratorem Ksawerego Pohoreckiego z Mielnicy ustanawia.

Mielnica 26 grudnia 1878.

(7868 1—3) **Edykt.**

L. 5185. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 151 zł. 98 ct. w. a. z pn. od Nekiefora Hryciuk Zakładowi kredytowemu włościańskiemu, się należącej. odbędzie się dnia 20 stycznia 1879, dnia 17 lutego 1879 i dnia 27 marca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności dłużnika w Rożnowie pod n. k. 481 położonej, na 478 zł. oszacowanej, pod warunkami, które w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 23 października 1878.

(7878 1—3) **Edykt.**

L. 15621. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy niniejszem wiadomo czyni, że w celu ściągnięcia wywalczonej przez Antoninę Eminowicz przeciw Karolowi Nowakowskiemu sumy 1806 zł. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 20 stycznia 1879, o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie obwodowym ponownie egzekucyjna publiczna sprzedaż części dóbr Cucyłowa, Karola Nowakowskiego własnych pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi kwota 14833 zł. 88 ct.

2) Wadyum wynosi 600 zł. w a.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Stanisławów 12 października 1878.

(7847 2—3) **Edykt.** L. 6508.

Ck. Sąd powiatowy w Starejsoli, podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie Berka Eutnera przeciw Wojciechowi i Agnieszce Kucharskim pto. 23 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach, a to dnia 30 stycznia, 6 marca i 18 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna sprzedaż realności dłużników Wojciecha i Agnieszki Kucharskich pod l. 115 w Felsztynie położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 160 złr.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków wolno chęć kupienia mającym, w tutejszym sądzie przeglądnąć.

Starasól 10 listopada 1878.

(7848 2—3) **Edykt.** L. 6509.

Ck. Sąd powiatowy w Starejsoli wiadomo czyni, iż w sprawie egzekucyjnej Berka Eutnera przeciw Antoninie i Janowi Pich o zapłacenie 27 złr. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 30 stycznia, na dniu 6 marca i 18 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 5 w Laszkach murowanych, własność dłużników Antoniny i Jana Pich stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 120 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Warunki licytacyjne mogą chęć kupienia mający w tutejszym sądzie przejrzeć.

Starasól 29 października 1878.

(7726 2—3) **Amortisirung** Zl. 20676.

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird betreffs des in Jazłowiec am 1 August 1878 vom Mayer Kofler ausgestellten, am 15 November 1878 zahlbaren auf 322 fl. lautenden von Alter Preiser, Feige Roller und Usher Roller akzeptirten Wechsels das Amortisationsverfahren eingeleitet und alle diejenigen, die aus diesem Wechsel irgend welche Rechte ableiten dürften aufgefordert, solche binnen 45 Tagen vom Tage dieser Aufforderung anzumelden als sonst nach Ablauf dieser Frist auf Verlangen des Ausstellers der Wechsel für amortisirt erklärt werden wird.

Tarnopol am 11 Dezember 1878.

(7841 2—3) **Edykt.** L. 9709.

Ck. Sąd powiatowy tutejszy ogłosza, iż 24 stycznia, 28 lutego i 4 kwietnia 1879. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym odbędzie się publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 40—58 w Rozborzu okrągłym, celem zaspokojenia kapitału 100 złr. a względnie 66 zł. 83 ct. z 12 prc. odsetkami od 4 października 1874 tudzież dalszemi odsetkami 3 prc. i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 8 złr. 48 ct. na rzecz zakładu kredyt. włość. we Lwowie.

Cena wywołania wynosi 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzenia.

Jarosław 21 października 1878.

(7846 2—3) **Edykt.** L. 6412.

Dnia 31 stycznia, 28 lutego i 18 kwietnia 1879 o 10 godzinie rano przedsięweźmie sąd tutejszy przymusową sprzedaż domu i placu l. 415 w Żołyni wsi, do nieobjętej masy spadkowej Maryanny Opadło wej należących w sprawie Józefa Skoczylasa pto. 92 złr. Cena szacunkowa 205 złr.

Wadyum 20 złr.

Protokoły opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyi okaże tutejsza registratura. Łańcut 10 grudnia 1879.

(7854 2—3) **Konkurs.**

L. 17801. Przy sądzie powiatowym w Krzeszowicach systemizowaną została posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych z roczną płacą 600 złr. dodatkiem aktywalnym 120 złr.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 10 stycznia 1879 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie przyczem się nadmienia, iż ubiegający się o tę posadę winni są wykazać się że złożenia egzaminu z przepisów o prowadzeniu ksiąg gruntowych.

Z c. k. sądu krajowego wyższego

Kraków 16 grudnia 1878.

(7829 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 904. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście ogłasza, że w celu zaspokojenia sumy 200 złr. a. w. wraz z odsetkami po 26 prc. od dnia 31 marca 1873 bieżacemi tudzież kosztami sądowemi w kwotach 4 złr. 6 złr. 12 ct., 6 złr. 48 ct., 3 zł. 67 ct., 18 zł. 24 ct. w. a. już poprzód obecnie zaś w ilości 4 zł. 67 ct. a. w. przyznanemi na rzecz powodu Fischla Aberdama w dniach 24 stycznia 21 lutego i 21 marca 1879 o godzinie 11 przedpołud odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 71 rep. 24 w Mszańcu położonej pozwanych Stefana Ulkaniuca i Iwana Cmaj własnej ciała hipotecznego nie stanowiącej protokołem de pres. 23 czerwca 1875 l. 3068 zastawniczo opisana a protokołem de pres. 25 stycznia 1876 l. 292 na 800 złr. a w. oszacowanej.

Warunki licytacyi przejrzeć można w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Staremiasto 30 lipca 1877.

(7832 2—3) **Edykt.**

L. 11293. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do powszechnej wiadomości iż na dniu 20 stycznia drugi na dniu 17 lutego a trzeci na dniu 27 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Rożnowie pod l. k. 273 położonej Maksyma Porczuka własnej na rzecz uprzywilejowanego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia kwoty 500 zł. w. a. z pn.

Bliższe warunki w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów dnia 30 listopada 1878.

(7830 2—3) **Edykt.**

L. 5184. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do powszechnej wiadomości, że w tutejszym sądzie w trzech po sobie następujących terminach mianowicie 20go stycznia 1879, 17 lutego 1879 i 27 marca 1879, każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczny przetarg realności pod l. 40/259 w Roznowie położonej Hrynia Nikieforuka własnej ciała tabularnego nie stanowiącej protokołem zastawniczem opisania z 24 kwietnia 1869 l. 4263 zastawniczo opisanej i równocześnie na 1096 zł. w. a. oszacowanej celem przymusowego ściągnięcia kwoty 200 zł. w. a. a względnie 105 zł. 22 ct. w. a. z pn. na rzecz Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Bliższe warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania mogą być w tutejszym sądzie w registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Zabłotów 8 czerwca 1878.

(7853 2—3) **Edykt.** L. 5189.

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 119 zł. 91 ct. w. a. z pn. od Kościa Nahnebediuk Zakładowi kredytowemu włościańskiemu się należącej, odbędzie się dnia 20go stycznia 1879, dnia 17go lutego 1879 i dnia 27go marca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności dłużnika w Roznowie pod N. k. 343 położonej na 852 zł. oszacowanej, pod warunkami, które w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 23 października 1878.

(7851 2—3) **Edykt.** L. 5187.

Ck. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 244 złr. 71 ct. w. a. z pn. do Mykiety i Anastazyi Pochrybienyk zakładowi kredytowemu włościańskiemu się należącej, odbędzie się dnia 20 stycznia, dnia 17 lutego i dnia 27 marca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności dłużnika w Roznowie pod l. k, 429 położonej, na 570 złr. oszacowanej, pod warunkami które w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 23 października 1878.

(7673 2—3) **Edykt.**

L. 5602. Ck. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże a to dnia 30 stycznia 1879, dnia 28 lutego 1879, dnia 30 marca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż należącej do Salamona Hammera połowy realności w Dubiecku pod lk. 64 położonej, na zaspokojenie wierzytelności Izraela Mingera w kwocie 650 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 46 złr. w. a. wadyum 5 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej połowy realności i warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze, zaś o wysokości zaległych podatków powziąć wiadomości w ck. urzędzie podatkowym w Brzozowie.

Dubiecko dnia 31 października 1878.

7816 2—3) **Konkurs.** L. 6094

Przy sądzie obwodowym tarnowskim opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 złr. dodatkiem aktywalnym 75 zł. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerswa obrony krajowej 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 5 stycznia 1879 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.
Kraków dnia 23 grudnia 1878.

Doniesienia prywatne.

A. Maczuskiego
najnowszy wynalazek

MLEKO ORZECHOWE

(Regenerator włosów)

udzielajace siwym włosom najdalej w przeciągu 8 do 10 dni pierwotnej ich barwy.

Niezrównany ten środek regeneracyi włosów, udzielający siwym włosom pierwotnej barwy naturalnej, sporządzony jest z czysto roślinnego soku, t. j. z mleka zielonych orzechów i nie jest bynajmniej szkodliwym ani zdrowiu ani włosom; udziela włosom nadzwyczajnej miękkości, wzmacnia nadzwyczaj korzeń takowych, i usuwa łupież każdego rodzaju.

Mleko orzechowe nie jest wcale farbą do włosów, lecz tylko środkiem włosy regenerującym; nie zanieczyszcza ani skóry ani bielizny i nieokwasza w używaniu przedmiotów ze złota. Sposób używania jest nader pojedyńczy i nie wymaga poprzedniego zmywania głowy; może być w każdym dowolnym czasie użyty i ma przed wszystkiemi innemi środkami tego rodzaju te szczególne zalety, że już po pierwszym użytku włosy przybierać zaczynają cokolwiek ciemnej barwy.

1 flakon mleka orzechowego z przepisem używania 3 zł. — Nabyć można w prawdziwym gatunku en gros et en détail w

Perfumeryi Maczuskiego,
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

We Lwowie: u Zygmunta Ruckera aptekarza. (6691 7—?)

L. 3110 (7801 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie sprzedaje począwszy od 1go stycznia 1879 wyroby własne z czystej wełny owczej, które na wystawie krajowej i przemysłowej we Lwowie w roku 1877 medalem zasługi odznaczone zostały, po zniżonych cenach.

Lwów dnia 24go grudnia 1878.

WYKAZ
Zmian terytoryalnych
w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi**,
zarządzonych
z dniem 1 sierpnia 1878,
nabyć można po cenie 15 ct. w. a.
a z przesyłką pocztową 18 ct. w. a.
w Ekspedycyi
Gazety Lwowskiej.

W Turówce, poczta **Tarnoruda jest** **BUHAJ** **trzyletni rasy Mürzthal czystej krwi za cenę 120 zł. na sprzedaż.**
(852 1—3)

KALENDARZ Chaty
na rok 1879

wyszedł już z druku i jest do nabycia w Redakcyi. Cena 1 egzemplarza z przesyłką **40 cnt.**; 12 egz. (bez przesyłki) **3 zł. 50 ct.** TREŚĆ: Ojciec święty Leon XIII (z ryciną). — Wiersz J. A. hr. Fredry: Śpiew kowali — Boskie zrządzenie — Wiersz z Göthego: Uczeń czarownika — Boruta (z podania szlacheckiego). — O kolejach żelaznych (z rycinami) — Zapusty Wino. Pola — Anegdoty — Galicyjskie Towarzystwo ochrony zwierząt. — Genealogia domów panujących — Hierarchia katolicka — Rozkład jazdy szybkowozów pocztowych — Najnowsze rozporządzenie z 16 października 1878, dotyczące zaprowadzenia nowej taryfy dla przesyłek i przekazów pocztowych — Taryfa portorya od wagi — Taryfa portorya od wartości — Rozkład jazdy kolejowej w Galicyi i na Bukowinie — Nowe miary i wagi — Taryfa jazdy dla dorożek i fiakrów — Ogłoszenia.

Chata i Nowiny

Czasopisma ludowe, wychodzić będą w r. 1879 (10ty rok wydawnictwa) pod redakcyą ks. O Hołyńskiego we Lwowie podobnie jak w r. z., to jest w ten sposób, że każdej niedzieli otrzymają czytelnicy numer jednego lub drugiego pisma. — **Chata** podawać będzie nauki moralne, gospodarcze, z historyi itp a nadto opis podróży do Niemiec, Francyi i Szwajcaryi. **Nowiny** zamieszczać będą oprócz wiadomości politycznych, rozporządzenia władz autonomicznych, a nadto opis wystawy Paryskiej z r. 1878.

Prenumerata roczna z przesyłką pocztową na obydwa pisma wynosi tylko **2 zł. 50 ct.** Składający całą tę kwotę naraz, otrzymują bezpłatnie kalendarz Chaty. (7 1—3)

Redakcya: we Lwowie plac Kapitulny 7.

Tom I.
powieści
„Kłopoty starego komendanta"
z illustracyami
opuścił już prasę i rozsyłany zostaje tym którzy powieść tę prenumerowali przez księgarnię
Gubrynowicza i Schmidta
we Lwowie
wydanie dalszych 2 tomów nastąpi w krótce.

Cena egzemplarza 5 złr. 80 cnt. Dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" tylko po 3 złr. 60 ct.
Pieniadze prenumeracyjne przyjmuje **Administracya „Gazety Lwowskiej" lub powyższa księgarnia.**

Zbiór majowy 1878.
Zupełnie świeży transport
HERBATY CHIŃSKO-ROSSYJSKIEJ
otrzymał handel **Fryderyka Schubutha i Syna we Lwowie, rynek l. 45.**
pół kil herb. Congo . . . złr. 1 60 | pół kil. herb. Pecco najprzed. . złr. 4
„ „ „ Souchong . . . „ 2— | „ „ „ Pecco . . . „ 2 50 | karawan zł. 5, 6 i 8
„ „ „ przedni „ . . . „ 3— | „ „ „ przedni . . . „ 3— | żółtej . . złr. 5
„HERBATA „Souchong" w oryginalnych chińskich skrzyneczkach w ołowiu ważących 700 gram. czyli 1 1/4 fnt. wied. złr. 3.50. — Okruchy herbaciane pół kilo złr. 1 20. najlepsze złr. 1 50.
Ośmioletni RUM bremski
butelka cała 1 złr. 50 ct. pół butelki 75 ct. ćwierć butelki 40 ct.
„ „ 2 „ — „ „ 1 złr. „ „ 50 „
Cenniki rozsyłamy franko! — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą wysyłają się.
Opakowanie się nie liczy!
(7227 4—12)

Olej do usz

wynalazku nadlekarza sztabowego **Dr. Schmidt**, wylecza głuchotę jeźli nie pochodzi z urodzenia *(tępy słuch i szum w uszach usuwa bezzwłocznie).*

Cena flaszki z przepisem używania 2 zł.
Na prowincyę za przesłaniem 2 zł. 40 ct. przesyła się franco.

General-Depot bei Julius Grätz, Wien VI. Mariahilferstrasse Nr. 79.

We Lwowie otrzymać można **Dra Schmidta OLEJ do USZ** w prawdziwym gatunku tylko u aptek. Piotra Mikolascha.

Poświadczenie. Przeszło lat 12 niesłyszałem wskutek słabości na lewe ucho, co mi przeszkadzało w moim interesie i nader uciążliwem było. Wszystkie środki których używałem nie pomogły mi wcale aż mię przed trzema tygodniami stary przyjaciel uważnym zrobił na pański olej do usz. Używając tyle rozmaitych środków, chciałem i ten środek spróbować i doznałem tej niespodzianej pociechy, żem po użyciu tylko połowy flaszki w przeciągu 14 dni słuch ponownie i zupełnie uzyskał. Wszystkim tego rodzaju cierpiącym mogę przeto jak najusilniej i najsumienniej polecić pański olej do usz.

Juliusz Steinberg Fürstenwalde.
(7721 4—12)

W samym Śródmieściu jest
Trzy piątrowa kamienica
wraz z oficynami
do wydzierżawienia
pod nader korzystnemi warunkami
Może być użytą na biura, szkoły, kasarnie, lub na jakikolwiek użytek.
Bliższa wiadomość u p. JANA BALKO w składzie fortepianów ul. Kar. Ludw. nr. 7.
(7562 6—12)



... PASTA doktora ZED ... i Balsamie tolutańskim, przeciw Zapaleniu kanałów oddechowych, kokluszowi, niezytowi ka-
w aptek. PP. **Trauczyńskiego i Redyka**, aptece P. Mikolascha, Dra Mańkiewicza ...
(5569 9—?)

PRZEZ użycie **ELIXIRU Dra GENDRIN**, b. Professora medycyny zaszczyconego pierwszą nagrodą na wielkim konkursie 1830 r. niechybnie się leczą *złe trawienia i słabość żołądka: rozstroje kiszko-żołądkowe, wzdęcia, gorączki* i *rznięcia żołądkowe*, tudzież *zatwardzenia*. Elixir ten w dziesięćkroć wyższy od Pepsyny, przygotowywanym jest przezemnie ze wszelką możebną starannością. Chorym, dotkniętym jednocześnie *bladaczką, upośledzonem trawieniem* i *wycieńczeniem* ..., Dr Gendrin zaleca swój ELIXIR żelazisty, który lekarzom pozwalał osiągnąć zawsze najpożądańsze skutki. W aptekach żądać należy tego lekarstwa, chcąc je mieć rzetelnem, pod tytułem: ELIXIR Dra Gendrin przygotowany przez LEMAIRE'A aptekarza w Paryżu, 14. rue de Grammont, i wymagać zarazem imienia mego na każdym flakonie.

Skład główny w aptece: przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu.—We *Lwowie*, w aptece p. KRZYŻANOWSKIEGO, obok Brygidek; — w *Krakowie*, w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA;— w *Poznaniu*, u Dra MAŃKIEWICZA i we wszystkich innych znaczniejszych aptekach.

Słuchajcie! Zdumiewajcie się! Patrzcie!

Magazyn Rixa nadzwyczaj targuje,
Bo towar wyborny i mało kosztuje.

Za 2 zł. w. a. kompletny **ubior zimowy** dla panów lub dam z dobrej materyi wełnianej, składający się z kaftanika, pary kalesonów, pary watowanych rękawiczek zimowych, pary szkarpetek futrzanych lub pończoch, pary mauszetów włóczkowych i chusteczki na szyję z imitowanego jedwabiu; wszystko razem wziąwszy kosztuje tylko **2 zł.**

3 zł. 95 ct. nowe **Lefaucheux Rewolwery,** z których w razie wielkiego niebezpieczeństwa sześć strzałów od razu wypalić można.

Także tylko **3 zł.** kosztuje cały **przyrząd do pisania**, składający się z wybornego kałamarza i piaseczniczki z metalu, 2 lichtarzy z figurami i cieżarka na listy, 1 wycieracza do piór, 100 ang. gumowanych kopert, 25 rączek do piór, 25 ołówków i 120 dobrych piór stalowych „Kuhna"; to wszystko razem kosztuje tylko **3 zł. w. a.** u pierwszej Firmy Wiedeńskiej.

Anton Rix, Wien, Praterstrasse Nr. 16.
(6636 5—6)

Przestroga!

Uniżenie podpisany pozwala sobie zwrócić uwagę wielce szanownej P. T. publiczności, że w ostatnim czasie przedstawiają się **w imieniu jego** rozmaite osoby, przyjmujące zlecenia i zadatki na srebrne i złote zegargi kieszonkowe, francuzkie remontoary, zegary pendułowe i lustra, które osoby w tym celu żadnego nie mają upoważnienia, naczem szanowna P. T. publiczność ponosi tym lub owym sposobem szkodę.

Wnoszę więc do wielce szanownej P. T. publiczności najuniżejszą prośbę, by zechciała tylko tej osobie powierzyć zlecenia a względnie zadatki, która się wykaże pełnomocnictwem notaryalnie legalizowanem i wystawionem na moje imię.

Z należytem uszanowaniem
najuniższy
Emil Rappaport
ajent we Lwowie
ulica Zamarstynowska l. 26

Warnung!

Der ergebenst Gefertigte erlaubt sich das sehr wehrte P. T. Publicum unterthänigst aufmerksam zu machen, daß seit kurzer Zeit verschiedene Leute **in seinen Namen** sich präsentiren, Aufträge und Angaben auf silberne, goldene Taschen- französische Remontoir- und Pendel-Uhren, so wie auch auf Spiegel, in Empfang nehmen, welche jedoch hiezu nicht berechtiget sind, und das werthe P. T. Publicum auf die eine oder andere Art beschädigt ist.

Ich stelle daher an das hochgeehrte P. T. Publicum die ergebenste Bitte: Nur diesem Auftrage, eventuell Angaben zu übergeben, welcher sich mittelst einer, auf meinen Namen lautenden, notariell legalisirten Vollmacht ausweist.

Hochachtungsvoll 21
ergebenster
Emil Rappaport
Geschäftsagend in Lemberg
Zamarstynowerstrasse Nr. 26

L. 8 24 ex 1878 Ces. król. uprzyw. (6 1—3)



kolej Arcyks. Albrechta.

Zniesienie skali refakcyi dla przesyłek drzewa opałowego do Lwowa.

Z upływem roku 1879 znosi się skalę refakcyi dla przesyłek drzewa opałowego z naszych stacyj do Lwowa, zaprowadzoną, z dniem 1.go Stycznia 1878.

Niniejszém znosi się ogłoszenie z dnia 21. Grudnia 1878. dotyczące tego przed...

Lwów dnia 30 Grudnia 1...

(Przedruk nie będzie opłacony)

Dy... ...chu.